



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXIV

NR 2 /2016

CENA 3,00 ZŁ



*„Krakowski
Wianek”
2016*

**XXXIV Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych, Instrumentalistów,
Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych „Krakowski Wianek”**



Młodzieżowy Zespół Regionalny „Scurosko Magierecka” i Kapela Ludowa „Pastuszkowe Granie”



Zespół Folklorystyczny z Czeskiego Cieszyna



Stan zawieszenia pomiędzy życiem osiadłym a bytem w podróży trwa do momentu, aż woźnica lekko potrząsa lejcami i wóz rusza powoli w kierunku skrzyżowania. Gdy rozlega się trzask bata, konie przechodzą w galop, ruszają cwałem, coraz szybciej i szybciej obracają się koła, wóz zaczyna pędzić jak strzała. Jeżeli iskry nie sypią się spod kopyt, winne temu tylko niebrukowane drogi wioski. I tak oto goście odjeżdżają do swoich domów, swoich rodzin.

Kraina

Był czas, że z naprzeciwka, spoza liści drzew wyglądały okna trzech drewnianych domów promieniujące ciepłym światłem. Gdy spacerowałem po chodniku, a okna były otwarte, zdarzało się wejść w strzępki zwyczajnych rozmów. Zazwyczaj były to jednak głosy i dźwięki wydobywające się z włączonych telewizorów. We wszystkich trzech domach było życie, ale gdy zamieszkałem w tej wsi, w każdym z nich pozostały jeszcze tylko stareńkie kobiety, których pamięć sięgała czasów przedwojennych. Latem zdarzało się, że siadywały na krzesłach ustawionych w otwartych drzwiach sieni, ewentualnie za domami, przed wrotami stodół, w głębi małych sadów, gdzie trawa zaczynała porastać łąki aż po nieodległe zagajniki i tak były pogrążone w myślach, jakby we śnie albo transcendentnych medytacjach.

Te trzy samotnie mieszkające babcie zjawiają się we wspomnieniach prawie zawsze, gdy przechodzę obok ich domów. Stały się mi bliskie, bo gdy jeszcze żyły, zatrzymywałem się obok nich, żeby porozmawiać. Najpierw zazwyczaj o pogodzie, a później o codziennych sprawach sprzed lat, o smutkach i radościach, które odeszły wraz z nimi. Zbierałem więc skrzętnie wszystko aż do najmniejszej okruszynki, gdy otwierały swoje dusze, lecz ciągle wydawało się, że tego za mało, że jeszcze coś pozostało nieprzypomniane.

Opowiadały o swoich zmarłych mężach, którzy zimą chorowali z tęsknoty za swoimi polami, a po pierwszej odwilży przepadali na całe dni i objężdżali kawałki ojcowizny porozrzucane po całej okolicy. W ciągu długich wieczorów mówili o wschodzącym zbożu, o planowanej orce, o śladach pozostawionych przez zające, sarny i dziki. Czego to nie wyprawiali, aby od wczesnej wiosny do pierwszych przymrozków znaleźć tam sobie jakieś zajęcie. Nie wystarczyło jednak powiedzieć, że pracowali na własnych polach. Oni żyli tą ziemią. Znali każdą bruzdę, każdą miedzę, a w pobliżu domu każdy krąg słonecznika, każdą kolbę kukurydzy. Do wszystkiego, co rodziła ziemia, odnosili się niemal z uwielbieniem, nigdy nawet modlitewnie całowali

chleb przed spożyciem, a szczególnie wtedy, gdy kromka przez nieostrożność upadła na podłogę.

Czasem starszuszki opowiadały o przygotowaniach do dalekiej dogi, co oznaczało wyprawę na stację kolejową w Słotwinie. O brzasku dnia stał już gotowy wóz i zaprzężone konie. Gdzieś u sąsiadów zatrzepotał skrzydłami kogut i wzięwszy zbyt wysoką nutę, zawstydził się. Wyręczył go drugi, młodszy, z tego samego kurnika. Odpowiedział mu trzeci od dalszych sąsiadów, po czym obudzone ptaki w całej wsi sygnalizowały początek dnia. Goście, którzy zabawili w odwiecznych dłuższy czas, ładują na wóz skromne bagaże, żegnają się, wymieniają ostatnie słowa. Na razie nikt jeszcze się nie śpieszy. Stan zawieszenia pomiędzy życiem osiadłym a bytem w podróży trwa do momentu, aż woźnica lekko potrząsa lejcami i wóz rusza powoli w kierunku skrzyżowania z drogą od Jadownik, Pojawia i Woli Przemyskiej. Gdy rozlega się trzask bata, konie przechodzą w galop, potem w cwał, coraz szybciej i szybciej obracają się drewniane koła, wóz zaczyna pędzić jak strzała. Jeżeli iskry nie sypią się spod kopyt, winne temu tylko niebrukowane drogi wioski. I tak oto goście odjeżdżają do swoich rodzin, które czekają gdzieś w Krakowie, na Śląsku, na Ziemiach Odzyskanych, w Ameryce...

Wszystko zjawiało się we wspomnieniach, ale nie po to, żeby powiększać żal. Czuję, że te kobiety chcą, aby wspólne powroty w przeszłość wcisnęły się w moją pamięć i pozostały tam tak długo, aż o tym napiszę. Czynie to więc po wielu latach, bo jestem im to winien, a poza tym doświadczenia zebrane podczas licznych podróży uświadomiły mi, że trudno na świecie znaleźć krainę, która by bardziej odpowiadała naszym myślom i nastrojom niż ta, gdzie spędziliśmy dzieciństwo i młodość. Wiekowy dąb rosnący obok jednego z niezamieszkałych domów wznosi się ku niebu, lecz nie widzi swoich korzeni i nie wie nawet o ich istnieniu. Ludzie są inni. Nasza pamięć pozwala zachować nawet takie korzenie, które dawno przestały istnieć.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOŁU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Elżbieta Solak, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Wąs, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 40 50; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** Szczurowska bryczka (fot. M. Antosz).

Oddano do użytku łącznik autostrady w Brzesku

Łatwiejszy i szybszy dojazd

- Droga została wybudowana zgodnie z projektem i posiada wszelkie odbiory, w związku z tym stwierdzam, że zostaje dopuszczona do użytku – powiedział 23 maja obecny na uroczystości oficjalnego otwarcia minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk.

Zakończenie budowy spowodowało, iż kierowcy mogą już korzystać z nowej trasy łączącej węzeł Brzesko na autostradzie A4 z drogą krajową nr 94 w Jasieniu. Zjazd zaczyna się za wiaduktem kolejowym przy ul. Leśnej, po czym biegnie przez tereny niezabudowane do estakady i kończy się rondem przy tzw. starej „czwórce”. Zbiornik retencyjny wybudowany pod estakadą jest przystosowany do zbierania wód opadowych



Absolutorium przez aklamację

Ocenili działania władz powiatu

Podczas sesji Rady Powiatu Brzeskiego, którą przewodniczący Kazimierz Brzyk zwołał 23 czerwca, radni jednogłośnie udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu z tytułu wykonania budżetu za r. 2015. Przypomnijmy, że w składzie Zarządu Powiatu znajdują się: starosta Andrzej Potępa, wicestarosta Ryszard Ożóg, Marek Antosz, Kazimiera Glonek i Jarosław Gurgul. W ubiegłym roku w powiecie zrealizowano wiele przedsięwzięć. Były to głównie inwestycje drogowe. W sumie zadania związane z poprawą bezpieczeństwa kosztowały ponad 8,6 mln złotych. Środki na ich realizację pochodziły z budżetu powiatu oraz dotacji, które udało się pozyskać z zewnątrz. Stan budżetu pozwala na optymistyczne spojrzenie w przyszłość. Zarząd podejmował także działania mające na celu wykorzystanie środków nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020.

z drogi. Prace wykonywało konsorcjum – IMB Podbeskidzie, PDM Godrom z Gorlic i PDM Dębica.

- Sam zjazd powinien upłynnić przejazd kierowcom, ponieważ w przeciwieństwie do ulicy Leśnej, której dotychczas odbywał się ruch, nie ma tam światła i skrzyżowań – mówił starosta Andrzej Potępa. - Z autostrady łatwiej i szybciej będzie można pojechać na wprost nowym łącznikiem, niż stać do lewoskrętu w ulicę Leśną. Dodatkowo zostanie tam wprowadzone ograniczenie do 3,5 tony. Na prośbę mieszkańców powstanie też przystanek dla autobusów dalekobieżnych.

- Finał tej inwestycji jest efektem wieloletnich starań i pokonywania wielu trudności na różnych szczeblach, w czym znaczący udział ma nasz powiat – stwierdził członek Zarządu Powiatu Marek Antosz. – To kolejny etap rewolucji, której podstawowym elementem była budowa autostrady z Krakowa do Tarnowa. Najważniejsze, że zdecydowanie poprawia się poziom skomunikowania Brzeska i okolicznych gmin. Budowa łącznika to bardzo ważna inwestycja dla mieszkańców powiatu i wszystkich, którzy podróżują przez nasz teren. Trwała od lutego 2015 r., a jej koszt wyniósł 44 mln zł. Na tym nie koniec. Planowany już jest kolejny etap, czyli przedłużenie oddanej właśnie do użytku drogi, dzięki czemu powstałaby zachodnia obwodnica Brzeska w pełnym tego słowa znaczeniu. Może się to stać za około trzy lata, jeżeli odpowiednie decyzje dotyczące finansowania zapadną na szczeblu rządowym.

(gr)

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Przygotowani na inwestycje

Red: - Panie Wójcie, 8 czerwca Rada Gminy jednogłośnie udzieliła Panu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za rok 2015. A jak Pan ocenia ten okres?

Wójt: - To na pewno czas rekordowego poziomu inwestycji w infrastrukturę, które przekroczyły 10 mln zł. To uchwalenie nowego studium zagospodarowania przestrzennego dla całej gminy oraz planu szczegółowego dla środkowej części między Uszwicą i Uszewką, to scalenie ponad 30 ha gruntów stanowiących własność gminy w kompleksy terenów pod przyszłe inwestycje, które znajdują się obok trzech skrzyżowań obwodnicy Niedzielisk i Szczurowej, jak również kilkunastu hektarów w Strzelcach Małych, gdzie w ub.r. zostało zarejestrowane lądowisko. Z pewnością będzie ono stanowić dodatkowy argument dla przyszłych inwestorów. Miniony rok to także okres przygotowania wielu projektów, głównie we współpracy z kilkoma lub nawet kilkunastoma gminami, z myślą o nowym rozdaniu środków europejskich, które m.in. uwzględniają promowanie terenów inwestycyjnych i turystycznych gminy, a to ma szczególnie znaczenie dla pozyskiwania inwestorów i związanych z tym nowych miejsc pracy.

Red: - Proszę o bardziej szczegółowe omówienie dokonania ubiegłego roku.

Wójt: - Powstało blisko 10 km nowych magistrali wodociągowych ze Szczurowej do Strzelec Małych, Dąbrówki Morskiej, Barczkowa, Popędzyny i Uścia Solnego oraz do centrum Szczurowej wraz z połączeniem do magistrali wodociągowej w kierunku Zaborowa i Ryłowej. Inwestycja ta pozwoliła na dwustronne połączenie wodociągu każdej z dwudziestu miejscowości naszej gminy z nowym ujęciem wody na Nidzie. Tylko nieliczne gminy w Polsce posiadają takie zabezpieczenie, które gwarantuje szybkie przywrócenie dostawy wody w przypadku awarii na rurociągu zaopatrującym daną miejscowość. Ponadto wybudowana została kilkukilometrowa kanalizacja do Włoszyna wraz z zespołem studni i przepompowni ścieków, wybudowano lub przebudowano 40 km dróg, w tym: Niedzieliska-Podszumin, Kopacze Wielkie-Błonie, Uście Solne-Bliższe Łony, Strzelce Wielkie w kierunku cmentarza, w Górcie koło dworu,

Włoszyn-Igloopol, Szczurowa-Olszowy Koniec, Zaborów-Błonie, Uście Solne-Dalsze Łony. W Rajsku, Niedzieliskach, Szczurowej i Strzelcach Małych wykonane zostały nowe drogi dojazdowe do pól oraz prawie sto pięćdziesiąt nowych mostków i przepustów. Zmodernizowano 26 km rowów melioracyjnych. W Rudach-Rysiu wykonano większość prac przy budowie nowego ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż drogi wojewódzkiej 768 do Rud. Nowe odcinki chodników wraz z kanalizacją deszczową powstały w Uściu Solnym, Zaborowie oraz Wrzępi, natomiast w Niedzieliskach wyremontowano prawie półtorakilometrowy odcinek chodnika. Poddano też remontowi parking w Uściu Solnym obok szkoły, przebudowano parking w Niedzieliskach. Wybudowano nową podporę i wyremontowano most na Uszwicy pomiędzy Kopaczami Wielkimi a Wołą Średnią. Wykonano szereg prac końcowych przy odbudowie zespołu dworsko-pałacowego i remoncie dworu w Szczurowej wraz z odbudową ogrodzenia od strony zachodniej. Wykonana została również adaptacja pozostałej części poddasza siedziby Urzędu Gminy wraz z budową wieży ratuszowej. Dobudowany został garaż do remizy w Rajsku (stan surowy



Podczas Sesji absolutoryjnej Rady Gminy

zamknięty), a remonty przeprowadzono w remizach w Kwikowie, Górcie oraz w Strzelcach Wielkich, co było możliwe dzięki pozyskaniu części środków z projektu „Małopolskie Remizy”, a także w Szczurowej, gdzie zakupiono materiały na malowanie dachu, czym zajęli się sami strażacy. W budynku Ośrodka Zdrowia w Uściu Solnym wykonana została nowa kotłownia, a w Szkole Podstawowej przeciwpożarowe roboty zabezpieczające. W budynku szkoły w Niedzieliskach powstała nowa kotłownia, zamontowano też panele fotowoltaiczne i poddano remontowi instalację wodno-kanalizacyjną. W Zaborowie wyremontowano szatnię szkolną oraz dwie sale lekcyjne na parterze, w szczurowskim przedszkolu wykonano remont pomieszczeń. Co do prac w obiektach mienia gminnego, wspomnę o remoncie dachu w Barczkowie wraz z założeniem monitoringu, o zamontowaniu nowych drzwi wejściowych w Dołędze oraz zakupieniu materiałów na ogrodzenie, nasadzeniu zieleni i zakupieniu wyposażenia centrum Górci. W Zaborowie wykonana została termomodernizacja Domu

Ludowego wraz z zamontowaniem ogniw fotowoltaicznych (produkujących energię elektryczną) i zakupem części wyposażenia dużej sali. W Kopaczach Wielkich przeprowadzony został częściowy remont dużej sali, w Księży Kopaczach wykonano część prac w centrum wsi, w Kwikowie ułożono nawierzchnię z kostki brukowej obok przystanku. W Pojawiu zagospodarowany został teren wokół stawu i utworzono parking, w Rudach-Rysiu zainstalowano nowy piec centralnego ogrzewania i nową instalację przeciwpożarową w budynku wielofunkcyjnym oraz zakupiono kolejne urządzenia dla placu rekreacji w Rudach. W Ryłowej wykonany został projekt oświetlenia zespołu boisk, zakupiono materiał do remontu ogrodzenia, w Rząchowej zostały zakupione bramki i wymalowana świetlica, w Strzelcach Małych wybudowano nowy stylowy przystanek autobusowy oraz wyremontowano budynek komunalny, w Strzelcach Wielkich zakupiono dużą kosiarkę, w świetlicy przeprowadzono remont i zakupiono wyposażenie. W Szczurowej wyremontowano kominy budynku wielofunkcyjnego. Przeprowadzono również prace przy regulacji stosunków wodnych wokół targowiska, wykonano blaty na stanowiskach sprzedaży i zamontowano nagłośnienie. Na budynku Urzędu Gminy oraz Gminnego Centrum Kultury zamontowane zostały ogniwa fotowoltaiczne w celu obniżenia kosztów utrzymania obydwu obiektów. W Uściu Solnym wykonane zostały prace montażowe, zakupiono elementy

oddzielające oraz przeniesiono bibliotekę do pomieszczeń wydzielonych ze szkoły. We Wrzępi zakupiono wyposażenie do nowej świetlicy wiejskiej i monitoring przy remizie OSP. Ponadto w kolejnych jednostkach miejscowościach założony został monitoring rejestrujący otoczenie, głównie w centrach wsi i na zewnątrz budynków gminnych. Część wymienionych prac wykonano ze środków finansowych przekazanych przez gminę na tak zwany fundusz sołecki. Nadmienię, że taki fundusz utworzony został tylko w niektórych gminach powiatu brzeskiego.

Red: - **Z najnowszych danych Powiatowego Urzędu Pracy wynika, że w naszej gminie mamy proporcjonalnie najniższe bezrobocie wśród gmin wiejskich, do czego przyczyniło się m.in. pozyskanie przez gminę inwestora, który stworzył miejsca pracy w Rząchowej. To bezsprzecznie sukces, ale czy ma Pan pomysły na kolejne inwestycje, czy są przygotowane w tym celu odpowiednie tereny?**

Wójt: - Gdybyśmy nie mieli pomysłów, gdyby nie prowadzone od wielu lat skupowanie gruntów i przygotowania scaleń, czy też przygotowanie studium i planu zagospodarowania przestrzennego, nie mielibyśmy tak szerokiej oferty terenów dla inwestorów, jaką mamy już dziś. Równie ważnym działaniem było i nadal jest pozyskiwanie inwestorów z zewnątrz, czego przykładem jest choćby zagospodarowanie zaniedbanych obiektów dawnego Igłopolu



Budynek Urzędu Gminy



Zakład chłodniczy w Rząchowej



Odbiór techniczny studni w Szczurowej-Włoszynie



Strzelce Wielkie. Droga w kierunku cmentarza



Rudy-Rysie. Ścieżka rowerowa



Wyremontowany most na Uszwicy

w Szczurowej, zdewastowanej bazy Kółka Rolniczego w Uściu Solnym, dla której szybko znaleźliśmy inwestora, gdy baza została przekazana gminie. Kolejne przykłady to: budowa zakładu oczyszczania gazu w Niedzieliskach, który przecież miał powstać w innej gminie, czy wspomniana już wielomilionowa inwestycja na słabo uzbrojonym terenie Rząchowej, mimo że niezagospodarowany teren przygotowany specjalnie pod inwestycje czeka w sąsiedniej gminie. Było również kilku inwestorów na tereny objęte naszym planem. Niestety, pomimo wystosowanych zaproszeń ze strony inwestorów pod adresem przedstawicieli wspólnot, będących właścicielami gruntów, aby zwiedzili ich przedsiębiorstwa, wspólnoty te zaprzępaściły szanse na blisko siedemdziesiąt nowych miejsc pracy. Dodam jeszcze, że dwaj inwestorzy prowadzą obecnie kosztowną inwestycję w szerokopasmową sieć internetową, rozpoczęto ponadto budowę czterdziestokilometrowej asfaltowej ścieżki rowerowej po wałach Raby, Wisły i częściowo Uszwicy od Uścia Solnego do Woli Przemysłowskiej. Odbывается także przetarg na ponad 5 ha gruntu dla bardzo dużego inwestora. Przygotowujemy pod inwestycję kilkanaście hektarów gruntów w jednej z miejscowości



Dom Ludowy w Kopaczach Wielkich

naszej gminy. Pozytywne zmiany pod kątem inwestycji i tworzenia nowych miejsc pracy następują też wśród obecnie zarządzających gruntami wspólnot, a posiadają one potencjalnie bardzo dużą bazę terenów objętych naszym studium i planem zagospodarowania przestrzennego pod inwestycje.

Red: - Dziękuję za rozmowę.

(gr)

W skrócie

Interreks sołtysem

16 maja sołtys Zaborowa Marcin Grudzień złożył rezygnację z funkcji, którą pełnił przez kilkanaście miesięcy. Na prośbę mieszkańców do dnia wyboru nowego gospodarza wsi opiekę nad mieniem publicznym, czyli Domem Ludowym, Ośrodkiem Zdrowia i terenami, które je otaczają, zgodził się przejąć radny Franciszek Babło. W związku z tym jego status przypominał interreksa (w dawnych czasach nazywano tak osobę spełniającą niektóre funkcje w okresie bezkrólestwa).

Zebrań wiejskie odbyło się 13 czerwca. Franciszek Babło (63 l.) został wybrany sołtysem jednogłośnie. Pełnił już tę funkcję w latach 2001-2015. Radnym gminnym jest od r. 2002, w aktualnej kadencji zajmuje stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczurowa.

Muzyka w plenerze

Dwór w Dołędze oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej zorganizowały 18 czerwca koncert Żeńskiego Kwartetu Smyczkowego „Con Affetto”. Melomani wysłuchali arii operowych, operetkowych i melodii z musicali. Impreza odbyła się w ramach cyklu „Koncertów w szlacheckim dworze”, zapoczątkowanego niegdyś przez zmarłego w 2013 r. kustosa Władysława Koniecznego. Piękną tradycję podtrzymuje jego córka Ewa Jasińska. Tym razem sponsorami byli: Krakowski Bank Spółdzielczy, Izabela Wróblewska, Aleksander Badzioch. Muzyka rozbrzmiewała w historycznym otoczeniu dworu, związanego z takimi wydarzeniami, jak rabacja galicyjska, powstanie styczniowe, akcja Most II i Most III z okresu II wojny światowej.

XI Zjazd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych

Pracowity okres dla strażaków

W trzech pierwszych miesiącach br. odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w jednostkach Ochotniczych Strażach Pożarnych. Dokonano oceny ich działalności, wybrano nowe władze, delegatów na Zjazd Gminny i przedstawicieli do Zarządu Gminnego. Do organizacji przyjęto też nowych członków. W Szczurowej byli to: Łukasz Barnacki, Sławomir Gienza, Jakub Kozdrój, Mateusz Niewola, Dawid Pawlik, Karol Prokopek, Grzegorz Rębacz; w Dołędze: Damian Działko, Dariusz Gofron, Jakub Musiał, Jędrzej Musiał; w Górcie: Sylwia Skalska, Agnieszka Siudut; w Rajsku: Kamil Skóra, Gabriela Worek, Marek Krzyściak; w Ryłowej: Franciszek Gofron, Piotr Gnatek; we Wrzępi: Radosław Maślany, Arkadiusz Waško; w Uściu Solnym: Jakub Grzesik, Wojciech Grzesik, Kamil Mączka, Bartosz Wilk; w Strzelcach Wielkich szeregi druhowów zasilił Damian Zajac.

24 czerwca w Domu Ludowym w Pojawiu strażacy spotkali się na Zjeździe Gminnym. Obradom przewodniczył druha Kazimierz Tyrcha. Ustępujący prezes Zarządu Oddziału Gminnego OSP RP w Szczurowej Marian Zalewski podsumował minioną kadencję, która trwała pięć lat. W tym okresie odbyło się dziesięć posiedzeń, podczas których omawiano sprawy związane z utrzymaniem gotowości bojowej jednostek, podnoszeniem wyszkolenia i sprawności bojowej poprzez udział w szkoleniach, ćwiczeniach i zawodach sportowo-pożarniczych.

- Na terenie gminy działa szesnaście jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, w tym trzy włączone są do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego – powiedział prezes. – Mamy 625 członków, wśród których 405 to czynni ratownicy. W stosunku do r. 2011 nasze szeregi powiększyły się o 4,5 %. OSP to duży potencjał dobrze wyszkolonych ludzi, odpowiednio wyposażonych i zawsze gotowych do niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym. Funkcjonuje również pięć drużyn młodzieżowych i dwie żeńskie. Każda z działających jednostek dysponuje strażnicą, która wyposażona jest w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy: motopompy, agregaty, pompy szlamowe i pływające, pilarki spalinowe, odpowiednie umundurowanie i wyposażenie bojowe oraz samochody.

Na stanie poszczególnych jednostek znajdują się m.in.:

- OSP Szczurowa: samochody marki Volkswagen, Lublin, Jelcz i Mercedes, dwie łodzie, trzy agregaty prądotwórcze, sześć pomp, piła do betonu, dwie piły do drewna, wentylator oddymiający, agregat do cięcia i rozpierania;
- OSP Uście Solne: samochody marki Lublin i Mercedes, trzy agregaty prądotwórcze, piła do betonu, sześć pomp, piła do drewna;
- OSP Rajsko: samochód marki Star, pompa pływająca, agregat prądotwórczy, pilarka do drewna;
- OSP Pojawie: samochód marki Star, dwie motopompy;
- OSP Wola Przemysłowa-Natków: samochód marki Ford, pilarka, motopompa;
- OSP Strzelce Wielkie: samochód marki Star, motopompa;



- OSP Ryłowa: samochód marki Star, motopompa;
- OSP Górka: samochody marki Star i Ford, cztery motopompy, agregat wodno-pianowy, agregat prądotwórczy;
- OSP Strzelce Małe: samochód marki Ford, motopompa;
- OSP Kwików: samochód marki Lublin, motopompa;
- OSP Niedzieliska: samochód marki Peugeot, motopompa;

- OSP Dołęga: samochód marki Mercedes, trzy motopompy, agregat prądotwórczy;
- OSP Zaborów: samochody marki Mercedes i Iveco, sześć motopomp, dwie piły do drewna, dwa agregaty prądotwórcze, piła do betonu, oddymiacz;
- OSP Wrzępia: samochód marki Ford, motopompa;
- OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie: samochód marki Volkswagen;
- OSP Dąbrówka Morska: motopompa.

Razem strażacy mają więc do dyspozycji dwadzieścia jeden samochodów, dwie łodzie, trzynaście agregatów, trzydzieści osiem pomp i motopomp, siedem pił do drewna, trzy piły do betonu, a druhowie są odpowiednio umundurowani i wyposażeni.

- Okres sprawozdawczy był bardzo pracowity dla naszych strażaków – podkreślił prezes Marian Zalewski. - Ogółem w minionych pięciu latach wyjeżdżano 550 razy do różnego rodzaju zdarzeń. W tym miejscu

chciałbym serdecznie podziękować wszystkich druhom za ofiarność w niesieniu pomocy ludziom. W celu sprawnego działania zakupiono nowe i wymieniono na nowsze modele samochody strażackie w siedmiu jednostkach. Zdecydowanej poprawie uległy warunki lokalowe. Przeprowadzono remonty remiz w Górcie, Kwikowie, Rajsku, Strzelcach Wielkich, Woli Przemyskiej-Zamłyniu, Woli Przemyskiej-Natkowie, Pojawiu, Strzelcach Małych, Zaborowie, Dołędze, Niedzieliskach, Wrzępi, Ryłowej i Szczurowej. Było to możliwe dzięki pieniądzą z budżetu gminnego oraz środkom pozyskanym w ramach programu „Małopolskie Remizy”. Na realizację zadań związanych z ochroną przeciwpożarową, w tym zakup sprzętu i umundurowania, szkolenia, utrzymanie obiektów i pojazdów, remonty i naprawy, wydankowano w latach 2011-2015 sumę 1 mln 838 tys. 520 zł, a na realizację zadań inwestycyjnych w jednostkach 2 mln 37 tys. 890 zł. Łącznie wydano więc 3 mln 876 tys. 410 zł.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli sobie druhowie z OSP w Górcie, którzy podczas zawodów sportowo-pożarniczych na szczeblu powiatu zwyciężyli zarówno w kategorii drużyn żeńskich, jak i męskich oraz zakwalifikowali się do udziału w zawodach wojewódzkich. Znaczący sukces zanotowała także młodzieżowa drużyna dziewcząt z OSP w Zaborowie, zajmując drugą lokatę.

W okresie sprawozdawczym odbyły się również gminne ćwiczenia przy udziale Komendy Powiatowej PSP w Brzesku. W r. 2013 gospodarzem takich ćwiczeń była jednostka z Dołęgi, a w 2015 z Ryłowej. Ćwiczenia były możliwością zwerifikowania umiejętności pracy strażaków w grupie i potwierdziły coraz lepsze i skuteczniejsze przygotowanie do niesienia pomocy mieszkańcom w sytuacji zagrożenia.

Za popularyzację wiedzy pożarniczej wyróżniona została OSP Zaborów, której drużyna zajęła pierwsze miejsce w grupie szkół gimnazjalnych na szczeblu powiatu.

Dbano także o kulturę fizyczną strażaków. Podczas ferii zimowych odbywały się turnieje piłki halowej dla druhów z całej gminy w dwóch kategoriach wieko-

wych. Pokłosem tego był udział w powiatowym turnieju piłki halowej zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe i Komendę Powiatową PSP w Brzesku. W br. mistrzostwo powiatu zdobyła OSP Górka.

Sprawdzeniem gotowości bojowej były Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. W 2011 r. na stadionie w Ryłowej w kategorii młodzieżówek pierwsze miejsce zajęli chłopcy i dziewczęta z OSP Zaborów, w kategorii kobiet również zwyciężyły drużyny z Zaborowa, a w kategorii mężczyzn pierwszą lokatę wywalczyła drużyna ze Szczurowej. W r. 2012 miejscem zmagania było Uście Solne. Tam pierwsze miejsce zdobyła OSP Górka, a w drużynach młodzieżowych OSP Zaborów. 2014 r. pod względem strażackich zmagania zapamiętany został przez przyzmat zawodów na lądowisku w Strzelcach Małych. Zwycięstwo wśród drużyn męskich, żeńskich i młodzieżowych chłopców odnieśli druhowie i drużyny z OSP Górka, a w konkurencji młodzieżówek dziewcząt sukces zanotowała dziewczęca drużyna z Zaborowa.

Na terenie gminy działają dwie orkiestry dęte – przy OSP Szczurowa i OSP Uście Solne, które uświetniały uroczystości państwowe, kościelne i strażackie. Były to m.in.:

- 13 maja 2012 r. – 110-lecie i przekazanie nowego samochodu dla OSP Szczurowa;
- 9 czerwca 2013 r. – włączenie jednostki OSP Uście Solne do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego;
- 7 lipca 2013 r. – 125-lecie i przekazanie nowego samochodu strażackiego dla OSP Niedzieliska;
- 29 czerwca 2014 r. – 110-lecie i przekazanie

- nowego samochodu dla OSP Zaborów;
- 3 sierpnia 2014 r. – 125-lecie i przekazanie nowego samochodu strażackiego dla OSP Uście Solne;
- 9 sierpnia 2015 r. – oddania do użytku remizy OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie;
- 20 września 2015 r. – przekazanie samochodu strażackiego dla OSP Zaborów.

Za ofiarną pracę społeczną Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP występował o odznaczenia resortowe i w ciągu pięciu lat przyznano za zasługi dla pożarnictwa: 38 złotych medali, 27 medali srebrnych oraz 22 brązowe. Ponadto czternastu druhów uhonorowano



odznaką „Strażak Wzorowy”, a dwudziestu ośmiu odznaczeniem „Za wysługę lat”.

Zjazd wybrał nowy Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP. Prezesem ponownie został Marian Zalewski, wiceprezesami – Andrzej Fiołek, Jan Misiorowski i Stanisław Giemza. Funkcję komendanta gminnego powierzono Piotrowi Mikusiowi, sekretarza – Ryszardowi Cierniakowi, a skarbnika – Andrzejowi Młynarczykowi. Członkami Zarządu zostali: Józef Pustelnik, Kazimierz Stachowicz, Rafał Pochroń, Bartłomiej Haneke, Rafał Mizera, Piotr Świątek, Andrzej Jamrozek, Henryk Giemza, Andrzej Krzeczowski, Piotr Grzesik,

Piotr Plebanek, Ryszard Klasa, Andrzej Maj, Janusz Czarnik, Zbigniew Moskal, Radosław Klósek, Tomasz Dobosz.

Komisja Rewizyjna Oddziału Gminnego została wyłoniona w następującym składzie: Kazimierz Tyrcha – przewodniczący, Łukasz Kozak – wiceprzewodniczący, Janusz Jewuła – sekretarz.

Do Zarządu Oddziału Powiatowego wybrano następujących przedstawicieli: prezesa Mariana Zalewskiego, wiceprezesa Jana Misiorowskiego, komendanta Piotra Mikusia, Henryka Giemzę i Marka Łucarza.

(gr)

Dotację otrzymały tylko dwie gminy

Dofinansowanie remontów

25 kwietnia 2016 r. Sejmik Województwa Małopolskiego podjął Uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla gmin, które złożyły projekty na realizację prac budowlano-remontowych w remizach strażackich. Przyznano dotację osiemdziesięciu ośmiu samorządom. Z terenu powiatu brzeskiego o pieniądze starało się pięć gmin, a otrzymały tylko dwie – Szczurowa i Czchów. Dofinansowanie dla naszego samorządu przeznaczone zostanie na remont obiektu OSP

w Pojawiu. Zaplanowano wymianę stolarki okiennej, bramy garażowej oraz części drzwi wewnętrznych, żaluzji drewnianych w wieży i posadzki w garażu. Ponadto wykonana zostanie wentylacja, wyciąg spalin, docieplenie stropu i malowanie.

Konkurs „Małopolskie Remizy” ogłaszany jest od 2009 r. Pięć lat temu do realizacji wyłanianych w nim zadań włączył się Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Obchody Dnia Strażaka w Dołędze

Kapelan dziękował za służbę

3 maja w Dołędze obchodzono Dzień Strażaka i odpust ku czci św. Floriana. Mszę św. odprawił diecezjalny kapelan strażaków, ks. kanonik Czesław Haus. Pobłogosławił pocztę sztandarową i podziękował za zaszczytną, choć niełatwą służbę dla dobra mieszkańców oraz ich bezpieczeństwa. Oprócz dołęskich druhów na uroczystość licznie przybyli przedstawiciele innych jednostek z terenu parafii – Zaborowa, Pojawia i Kwikowa. Świętowanie zakończono prezentacją pocztów sztandarowych.

Ks. kanonik Czesław Haus, doświadczony misjonarz, w latach 2006-2009 był proboszczem zaborowskiej

parafii, skąd został przeniesiony do parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnowie. To dzięki niemu po raz pierwszy w historii Zaborowa, 5 lipca 2009 r., wieś odwiedził prymas Peru, kard. Juan Luis Cipriani Thorne. W październiku 2015 r. został nowym diecezjalnym duszpasterzem straży pożarnych.

- Ta nominacja była dla mnie dużym zaskoczeniem, ale przyjąłem ją z pokorą i dużą radością, że ks. biskup obdarzył mnie wielkim zaufaniem. To wielka odpowiedzialność, ponieważ w Małopolsce rzesza strażaków to prawie 70 tysięcy ludzi – powiedział ks. kanonik Haus.

(gr)



Kurtyna wodna przy kościele

Według informacji przekazanej Redakcji „W zakolu” przez Ochotniczą Straż Pożarną w Uściu Solnym, tamtejsza jednostka, przy współpracy z księdzem proboszczem, zorganizowała na przykościelnym placu piknik z okazji Dnia Dziecka. W ramach imprezy strażacy przygotowali wystawę sprzętu, m.in. pomp, agregatów, łodzi ratowniczej. Pogoda była piękna, toteż uruchomiono kurtynę wodną. Dużym zainteresowaniem cieszył się również dynamiczny pokaz działań ratowniczych, w trakcie którego druhowie zademonstrowali

uwalnianie kierowcy zakleszczonego w pojeździe i udzielanie mu pomocy przedmedycznej. Cały pokaz komentowany był przez spikera, objaśniającego zgromadzonemu działaniu strażaków. Po pokazie każdy chętny mógł zapoznać się z wyposażeniem wozu strażackiego i sprzętem ochrony osobistej. Ponadto najmłodsi mieli możliwość nauczyć się zasad udzielania pierwszej pomocy i poćwiczyć na fantomie masaż serca. Impreza zakończyła się wspólnym grillowaniem.

(gr)



Kolejny projekt OSP w Górcie

Wiele celów do realizacji

Ochotnicza Straż Pożarna w Górcie otrzymała dotację w wysokości 64 580 zł z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na realizację projektu „Ochotnik, a jednak profesjonalista – szkolenia dla strażaków ochotników z gminy Szczurowa”. Partnerami projektu są Gmina Szczurowa i Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. Gmina w ramach partnerstwa przeznaczyła 8 300 zł. Wkład własny jednostki to 2 400 zł. Całkowity koszt projektu wynosi więc 75 280 zł. Zadanie jest współfinansowane ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Projekt kierowany jest do trzydziestu dwóch strażaków ochotników z terenu gminy. Jego cel to podniesienie kwalifikacji członków OSP, które ma prowadzić do zwiększenia skuteczności i sprawności podejmowanych przez nich działań ratowniczych. Będzie on realizowany od maja do grudnia br. Zaplanowano kurs

kwalifikowanej pierwszej pomocy, szkolenia z zakresu orientacji w terenie, jak również kurs z zakresu ratownictwa wodnego i przeciwpowodziowego, w ramach którego będzie można zdobyć patent sternika motorowodnego. Zostanie także przeprowadzona kampania informacyjna dla najmłodszych w czterech szkołach podstawowych, aby zwiększyć wśród dzieci i młodzieży poziom wiedzy na temat klęsk żywiołowych i postępowania w sytuacji zagrożenia. Odbędzie się trzydniowy trening na poligonie ratowniczym Specjalistycznych Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych w Nowym Sączu, zostanie utworzone Gminne Centrum Szkoleniowe oraz przeprowadzone gminne manewry OSP. Ma też powstać Gminny Klub Honorowych Dawców Krwi.

OSP w Górcie zaprasza strażaków z naszej gminy do udziału w projekcie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 662 536 145.

Krakowski Wianek po raz trzydziesty czwarty z sukcesem folkloru szczurowskiego

Nagrody dla mistrzów

Przeгляд Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek” to najstarsza tego typu impreza w Małopolsce. Jej historia sięga lat 80. XX w. Gmina Szczurowa organizowała ją niegdyś we współpracy z Zarządem Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej w Tarnowie. Obecnie patronat honorowy sprawują marszałek województwa małopolskiego Jacek Krupa, starosta brzeski Andrzej Potępa oraz wójt naszej gminy Marian Zalewski, natomiast współorganizatorem jest Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu. Zgodnie z oczekiwaniami animatorów kultury ludowej w tym roku dodano nową kategorię konkursową – grupy regionalne nie będące systematycznie działającym zespołem folklorystycznym.

W przedostatni weekend maja w scenerii szczurowskiego parku Kępińskich po raz trzydziesty czwarty rozbrzmiewały krakowskie melodie. Komisja pod przewodnictwem Aleksandry Szurmiak-Boguckiej w ciągu trzech dni obejrzała siedemdziesiąt cztery prezentacje konkursowe, w których uczestniczyło ponad sześćuset wykonawców z sześciu powiatów regionu krakowskiego – brzeskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, krakowskiego, myślenickiego oraz tarnowskiego.

W kategorii dorosłych zespołów prezentujących formy autentyczne nagrodę główną Krakowski Wianek otrzymał Zespół Regionalny „Porąbcoki” z Porąbki Uszewskiej (gm. Dębno) za program „Co dwa kuonie, to nie jeden”.

W kategorii młodzieżowych zespołów prezentujących formy artystycznie opracowane pierwsze miejsce przyznano Zespołowi Pieśni i Tańca „Porębianie” z Poręby Spytkowskiej (gm. Brzesko) za program „Tańce i pieśni zaborowskie”.

Kategoria kapele ludowe (dorośli): dwa równorzędne pierwsze miejsca – Kapela Ludowa „Siemiechowanie” z Siemiechowa (gm. Gromnik, pow. tarnowski), Kapela Siedlecka z Siedlca (gm. Bochnia).

Kategoria kapele ludowe (młodzież): pierwsze miejsce – Kapela Ludowa „Pastuszkowe Granie” ze Szczurowej w składzie: Kinga Maj (prym), Justyna Drespa (sekund), Bartosz Wilk (heligonka), Bartłomiej Sikora (basy).

Kategoria instrumentalistów (dorośli): nagroda główna Krakowski Wianek dla grającego na skrzypcach Władysława Niemca z Wróblowic (gm. Zakliczyn, pow. tarnowski), pierwsze miejsce dla Damiana Maja z Barczkowa – na heligonce.

Kategoria instrumentalistów (młodzież): pierwsze miejsce – Bartosz Wilk z Uścia Solnego.

Kategoria kobiece grupy śpiewacze: dwa równorzędne pierwsze miejsca – Kobięca Grupa Śpiewacza „W Kuźni” z Igołomii (gm. Igołomia-Wawrzeńczyce, pow. krakowski), Kobięca Grupa Śpiewacza „Kozierowanie” z Kozierowa (gm. Michałowice, pow. krakowski).

Kategoria męskie grupy śpiewacze: pierwsze miejsce – Męska Grupa Śpiewacza „Zalasowioki” z Zalasowej (gm. Ryglice, pow. tarnowski).

Kategoria śpiewak ludowy (dorośli): nagroda główna Krakowski Wianek dla Daniela Küblera z Igołomii, trzy równorzędne pierwsze miejsca dla Kazimierza Mazura z Zalasowej (gm. Ryglice, pow. tarnowski), Wandy Gucwy z Jastrzębi (gm. Ciężkowice, pow. tarnowski), dla Lidii Szopy z Igołomi.

Kategoria mistrz i uczeń nagrodę główną Krakowski Wianek przyznano Michałowi Pastuchowi z Brzeska (heligonka) i uczniom: Małgorzacie Kawiorskiej z Dołęgi, Wiktorowi Dzieniowi ze Szczurowej oraz Patrykowi Majowi z Barczkowa.

Drugie miejsce przypadło Mateuszowi Budynowi z Rudy-Rysia (mistrzowi grającemu na basach) i uczniom Piotrowi Budynowi z Rudy-Rysia i Marcie Cierniak ze Szczurowej (jako prymistece).

Do udziału na Ogólnopolski Konkurs Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych, Drużbów i Starostów Weselnych „Sabałowe Bajania”, które odbędą się w sierpniu br. w Bukowinie Tatrzańskiej, komisja zakwalifikowała trzech instrumentalistów (Władysława Niemca, Damiana Maja, Bartosza Wilka), dwie śpiewaczki (Lidię Szopę, Wandę Gucwę), dwóch śpiewaków (Daniela Küblera, Kazimierza Mazura), Kobięcą Grupę Śpiewaczą „W Kuźni”, Kobięcą Grupę „Kozierowianki”, Męską Grupę Śpiewaczą „Zalasowioki”.

Gościnnie wystąpił Zespół Folklorystyczny z Cieskiego Cieszyna. Nie brakowało też dodatkowych atrakcji, którymi były m.in. przejażdżki bryczkami po terenie Szczurowej. Zapewnili je hodowcy koni z terenu naszej gminy.

(m)





Po trzech dniach egzaminu gimnazjalnego

Najwyższe wyniki w Małopolsce

Egzamin gimnazjalny zdawało ponad 360 tys. uczniów w 7 tys. szkół całej Polski. W poniedziałek, 18 kwietnia, rozwiązywali testy z języka polskiego, historii oraz wiedzy o społeczeństwie. Wtorek upłynął głównie pod hasłem królowej nauk, czyli matematyki, ale na tapecie znalazły się też przedmioty przyrodnicze. Ostatniego dnia trzecioklasiści odpowiadali na pytania z języków obcych. Centralna Komisja Egzaminacyjna ogłosiła wyniki 17 czerwca.

W obydwu gimnazjach gminy Szczurowa trzecioklasistów było dokładnie stu – 29 w Zaborowie i 71 w Szczurowej. Przystąpienie do egzaminu było warunkiem ukończenia szkoły. Ilość uzyskanych punktów to jedno z kryteriów rekrutacyjnych do szkół ponadgimnazjalnych – obok ocen szkolnych i szczególnych osiągnięć.

Spśród trzecioklasistów Publicznego Gimnazjum w Szczurowej najwięcej punktów otrzymali: Wioleta Oleksy (Strzelce Małe), Dawid Wiecha (Strzelce Wielkie), Natalia Turaczy (Strzelce Wielkie), Andżelika Półtorak (Uście Solne), Zuzanna Gemza (Rudy-Rysie), Paulina Maj (Dąbrówka Morska), Weronika Antosz (Dąbrówka Morska), Piotr Gałek (Rajsko), Katarzyna Rzepka (Strzelce Małe), Elżbieta Czajka (Uście Solne). Najlepszymi gimnazjalistami szkoły w Zaborowie byli: Weronika Chmiola (Dołęga), Michał Mądrzyk (Pojawie), Szymon Nowak (Wola Przemysłowska).

W podsumowującym zestawieniu wyników sporządzonym przez Centralną Komisję Egzaminacyjną okazało się, że w Szczurowej fenomenalnie wypadła



Najlepsi absolwenci PG w Zaborowie

konfrontacja z językiem niemieckim – na poziomie podstawowym o 46,4% powyżej średniej powiatowej i 41,2% powyżej średniej wojewódzkiej, natomiast na poziomie rozszerzonym o 22% powyżej średniej powiatu i aż 66,5% powyżej średniej wszystkich zdających w województwie małopolskim. (gr)



Złota dziesiątka po egzaminach w Szczurowej

Nagrody z powiatu i gminy

3 czerwca w Publicznym Gimnazjum w Szczurowej odbyła się już po raz piętnasty Międzygimnazjalna Corrida Ortograficzno-Językowa. Wzięli w niej udział uczniowie z siedmiu gimnazjów: Bielczy, Dąbrówki, Miechowic Wielkich, Sufczyzna, Zaborowa, Brzeska i ze Szczurowej. Trzyosobowe drużyny rozwiązywały zadania z zakresu ortografii, interpunkcji i leksykologii. Przez labirynty językowych pułapek prowadziły uczestników konkursu dwie uczennice – Wiktoria Laska i Monika Krzeczowska. Zmagania oceniało jury w składzie: Marta Gurgul z Publicznego Gimnazjum w Złotej (przewodnicząca), Edyta Czyżycka z PG w Czchowie i Danuta Sygnarowicz z PSP w Radłowie.

Tegoroczną Corridę wygrała drużyna z PG im. Jędrzeja Cierniaka w Zaborowie w składzie: Klementyna Policht, Aleksandra Purchla, Angelika Wrzępska. Przygotowywała je polonistka Teodozja Turaczy.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Brzesku oraz Urząd Gminy w Szczurowej. Wręczali je starosta brzeski Andrzej Potępa oraz dyr. Marek Antosz. Organizacją konkursu zajęły się polonistki z PG w Szczurowej: wicedyrektor Lucyna Gut, Małgorzata Tracz oraz Urszula Mądrzyk z udziałem Ewy Borowiec i Karoliny Góry.

(gr)



Gminny Przegląd Teatrów Szkolnych w Strzelcach Wielkich

Mikołajek oraz jego koledzy

7 czerwca w sali Domu Ludowego w Strzelcach Wielkich odbył się Przegląd Teatrów Szkolnych pod hasłem „Zabawa w teatr – sposób na nudę i uzależnienia”. Wzięło w nim udział pięć grup teatralnych. Były to dzieci z Niedzielisk, Strzelec Wielkich, Szczurowej, Woli Przemyskiej i Uścia Solnego. W tym roku prezentowali inscenizacje na podstawie wybranych rozdziałów cieszącej się ogromną popularnością książki R. Goscinnego i J. J. Sempe „Mikołajek i inne chłopaki”. Nie brakowało więc humoru i dobrej zabawy. Mikołajek i jego koledzy za każdym razem wyglądali inaczej, ale byli równie zabawni. Nagrodą dla młodych aktorów była wycieczka do kina „Planeta” w Brzesku, gdzie obejrzeli film „Alicja po drugiej stronie lustra”. Opiekunkami grup były nauczycielki szkół podstawowych: Stanisława Klisiewicz (Szczurowa), Dorota Walas (Strzelce Wielkie), Lidia Kołodziej (Niedzieliska), Ewa Badzioch (Niedzieliska), Elżbieta

Stec (Wola Przemyska) i Małgorzata Kuta (Uście Solne).

Na scenie wystąpili: Paweł Śliwiński, Aleksandra Drytko, Filip Drytko, Zuzanna Nowak, Gabriela Padło, Aleksandra Tomaszek, Jakub Purchla, Emilia Pawlik, Przemysław Bach, Dariusz Babicz, Jakub Gienza, Hubert Puchal, Aleksander Górka, Gabriela Bodzioch, Gabriel Rajczak, Krzysztof Rudnik, Maksymilian Kozak, Bartosz Szot, Izabela Sadkowska, Julia Czajka, Aleksandra Dąbrowska, Aleksandra Janik, Kacper Czajka, Patryk Maj, Marcin Pamuła, Norbert Przydatek, Julita Czarny, Aleksandra Bernady, Konrad Szlachta, Żaneta Mazur, Bartosz Budyn, Radosław Kania, Jakub Kapusta, Sylwester Kania, Gabriel Dadej, Ernest Gwizdała, Magdalena Wilk, Natalia Bawół, Krzysztof Mundała, Dominika Mundała, Marlena Maj, Paulina Dziadura, Mateusz Paduch, Jakub Krzyściak, Klaudia Zajac, Julia Boryś, Marlena Giza.

Jedyna w powiecie

Aleksandra Birx, uczennica klasy trzeciej Publicznego Gimnazjum w Szczurowej, została laureatką Małopolskiego Konkursu Języka Niemieckiego, organizowanego przez Małopolskie Kuratorium Oświaty w Krakowie. Znalazła się w gronie najlepszych gimnazjalistów województwa i tytuł laureatki otrzymała jako jedyna spośród wszystkich absolwentów powiatu brzeskiego.

- Uczennica na etapie wojewódzkim wykazała się wiedzą i umiejętnościami wykraczającymi poza program nauczania języka niemieckiego w gimnazjum. Musiała posiadać bogaty zasób leksykalnych, gramatycznych, ortograficznych oraz fonetycznych środków językowych, pozwalający na formułowanie i rozumienie wypowiedzi na poziomie B2, czyli Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego – powiedziała Anna Całka-Kosała, mgr filologii germańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, która przygotowywała trzecioklasistkę.



Spotkania z polonistami Uniwersytetu Jagiellońskiego

Efekty współpracy z uczelnią

Projekt „Bukiet szczurowski”, przygotowany przez Koło Naukowe Językoznawców Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał dofinansowanie Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Ojczyści – dodaj do ulubionych”. Nie było to łatwe, ponieważ w konkursie złożono 336 wniosków, a wsparcie otrzymało tylko 29 z nich. Pracownicy naukowcy Wydziału Polonistyki oraz studenci zaprosili do współpracy Publiczne Gimnazjum oraz Szkołę Podstawową w Szczurowej, co uczniom dało możliwość uczestniczenia w warsztatach i spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Ponadto członkowie gimnazjalnych zespołów folklorystycznych oraz kapeli ludowej, którzy włączyli się w prowadzone podczas obozów dialektologicznych badania, mogą liczyć na nagrody w postaci wycieczek do Warszawy.

Opiekunami merytorycznymi projektu są dr hab. Kazimierz Sikora i mgr Barbara Żebrowska, natomiast za organizację przedsięwzięcia w gimnazjum odpowiedzialny jest nauczyciel Michał Pastuch, a w podstawówce – Jolanta Łoboda.

W roku szkolnym 2015/2016 w drugim semestrze w obydwu szczurowskich szkołach odbyło się piętnaście wykładów i warsztatów. Dotyczyły następujących tematów:

- Chrzest Polski w dziejach polskiej kultury i języka (dr hab. Kazimierz Sikora, 12 lutego);
- Korzystać z niego rozsądnie umiem – lubię, buszuję i wszystko rozumiem. O internecie słów kilka (mgr Katarzyna Adamczyk, 4 marca);

- Kołysanka krakowska i jej najpiękniejsze przykłady (mgr Barbara Żebrowska, 18 marca);
- Retoryka z rumieńcem, czyli o pożytkach z tremy (mgr Bogusław Wajzer, 18 marca);
- MC kontra poeci (mgr Grzegorz Banasik, 8 kwietnia);
- W świecie mediów (mgr Anna Barszczewska, 22 kwietnia);
- W zakętym kręgu stereotypów? Kilka uwag o stereotypach i poprawności politycznej (mgr Rafał Mazur, 6 maja);
- Dawno, dawno temu... Bajanie – historii opowiadanie (mgr Rafał Mazur, 6 maja);
- O mądrości i dowcipie bajek Ignacego Krasickiego (dr hab. Roman Dąbrowski, 13 maja);
- Bariery komunikacyjne – czym są, jakie są ich rodzaje i jak ich unikać (mgr Elżbieta Foltyniak, 20 maja);
- Języczek u wagi czy uwagi? Czyli kilka słów o błędach we frazeologii – (mgr Aleksandra Skórzak, 3 czerwca);
- Władcy słów, czyli gramatyka, co z głowy nie umyka (mgr Aleksandra Skórzak, 3 czerwca);
- Co trąci myszką? O frazeologii języka polskiego (dr hab. Maciej Rak, 10 czerwca);
- Bogactwo języków (mgr Martyna Szczepaniak, 17 czerwca);
- Wszystkie języki nasze są (mgr Martyna Szczepaniak, 17 czerwca).

(gr)

Owoc ciężkiej pracy

14 czerwca w Tarnowie podsumowano Wojewódzki Projekt Ekologiczny „Ekoszkola 2016”, w którym wzięło udział trzydzieści szkół podstawowych. Reprezentacja PSP w Zaborowie (Julia Boroń, Weronika Wojnicka, Emilia Woźniczka) zajęła drugie miejsce.

- Wysoka pozycja jest owocem ciężkiej pracy uczestników i opiekunki Bogumiły Szydłowskiej – powiedział dyr. Mieczysław Chabura. - Świadczy także o wysokim poziomie wiedzy przyrodniczej uczniów. Projekt odbywał się pod patronatem małopolskiego kuratora oświaty i obejmował konkurs wiedzy z zakresu ekologii, ochrony środowiska i parków krajobrazowych, konkurs na plakat, sprawozdanie pisemne i prezentację multimedialną działań o charakterze przyrodniczo-ekologicznym, które odbywały się na terenie szkoły w ostatnich dwóch latach. Nasza szkoła opracowała również innowację pedagogiczną dotyczącą organizacji zajęć przyrodniczo-historycznych w latach 2015-2017.



Niebezpieczne atrakcje

Zakończyła się VI edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pod hasłem „Bezpiecznie na wsi – niebezpieczne atrakcje w wakacje”, którego organizatorami były Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz Państwowa Inspekcja Pracy. Kamil Pochroń, uczeń czwartej klasy PSP w Zaborowie, zajął trzecie w etapie rejonowym, a na szczeblu wojewódzkim jego praca zdobyła wyróżnienie. Uczestnictwo w konkursie jest elementem realizowanej w zaborowskiej szkole innowacji pedagogicznej „Bezpieczny uczeń – bezpieczny świat”. W jej ramach prowadzi się szereg działań dotyczących zapewnienia dzieciom i młodzieży bezpieczeństwa w otaczającym ich świecie.

Urodziny Kubusia Puchatka

Szkoła Podstawowa w Szczurowej od września 2012 r. czynnie włączyła się do akcji Cała Polska Czyta Dzieciom. W drugim półroczu do czytania zaproszeni zostali członkowie Klubu Seniora w Szczurowej, m.in. Stanisława Klisiewicz (założycielka i opiekunka

Klubu), Irena Antosz (prezes ZNP), Stanisława Nocoń, Maria Seremak, Zofia Dzień, Elżbieta Rogóż, Zofia Caban, Alicja Głąb, Edward Głąb. W akcji zgodziły się też wziąć udział babcie uczniów: Urszula Leśniak, Wiesława Żurek, Alicja Sznajder. Drugoklasiści wysłuchali przygód z książki „Kubus Puchatek” autorstwa Alana Aleksandra Milne’a. Na zakończenie wydano urodzinowe przyjęcie dla Kubusia Puchatka. Wychowawczynie (Elżbieta Grzesik-Oleksyk, Małgorzata Strąg i Iwona Czesak) zadbały o oprawę dydaktyczną uroczystości.

Gimnazjalny wolontariat

W minionym roku szkolnym dwadzieścia pięć uczennic należących do Szkolnego Koła Wolontariatu przy Publicznym Gimnazjum w Zaborowie brało udział w wielu akcjach, pracując na rzecz środowiska lokalnego. Zakres działań obejmował wsparcie dla ludzi samotnych, chorych i starszych z terenu wsi znajdujących się w obwodzie szkoły. Gimnazjalistki pomagały w drobnych pracach w domu i ogrodzie, wręczały własnoręcznie wykonane kartki, stroiki oraz słodkie wypieki z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ponadto do ich zadań należała współpraca z Ochronką Sióstr Służebniczek i oddziałem zerowym Szkoły Podstawowej w Zaborowie (przedstawienia, gry i zabawy dla dzieci), pomoc koleżeńską w nauce, wykonywanie prac na terenie szkoły, organizowanie spotkań tematycznych. Przeprowadzono także zbiórkę karmy, która trafiła do Azylu dla Zwierząt w Tarnowie.

Tegoroczną działalność zakończono wizytami u dzieci w Ochronce i zerówkach, w trakcie których zaprezentowano fragmenty siedmiu znanych bajek. Zadaniem dzieci było odgadnięcie ich tytułów, za co otrzymywały słodczyce.

Opiekę nad Szkolnym Kołem Wolontariatu pełniła nauczycielka Grażyna Antosz.

Tradycyjnie w Woli

Szkoła w Woli Przemyskiej tradycyjnie w czerwcu gościła uczniów w krakowskich strojach. Podczas Gminnego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych na scenie zaprezentowało się siedem reprezentacji ludowej kultury. Były to zespoły szkół podstawowych w Woli Przemyskiej, Strzelcach Wielkich, Niedzieliskach, Szczurowej i Uścia Solnego, a także dwóch gimnazjów – szczurowskiego i zaborowskiego.

- Każdy z zespołów swoim występem udowodnił, że kultywuje tradycje tańców, pieśni ludowych i narodowych, ciągle je pielęgnuje i przekazuje jej wzory i rozwija wrażliwość artystyczną swoich słuchaczy – powiedziała dyr. SP w Woli Iwona Kalisz-Drewko.

Przeegląd miał formę festynu rodzinnego. Wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe, które wręczał wójt Marian Zalewski.

- Dzisiejsze spotkanie z kulturą ludową to nie tylko ukłon w kierunku tradycji – stwierdził przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha. – To przejaw utożsamiania się z dorobkiem wielu pokoleń i chęci niesienia go w przyszłość. Istotne, że nasza wieś może się przysłużyć w realizacji takiego celu.

W sobotnie popołudnie po raz 125. Chicagowska Polonia przeszła i przejechała przez Windy City. Z dumą niosąc polskie flagi, świętowali 225. rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Wielka Parada Konstytucji

Odbywająca się co roku Polish Constitution Day Parade tym razem (...) ruszyła nową trasą, wzdłuż State Street w Loop. Opierając się na danych z lat 2006-2007, podanych przez United States Census Bureau oraz badaniach własnych Piast Institute, prawie milion osób w Illinois podaje, że ma polskie pochodzenie. Tysiące spośród przedstawicieli Polonii wyszło w tym roku na ulice Chicago, by świętować swoje dziedzictwo. W rozmowach z amerykańskimi i polskimi mediami wszyscy podkreślali, jak bardzo są dumni ze swojego pochodzenia i historii Polski, ale przede wszystkim z tego, że co roku tak licznie spotykają się w Chicago, by wspólnie świętować dzień, w którym uchwalono pierwszą w Europie i drugą

na świecie (po amerykańskiej) konstytucję.

W tym roku królową parady była Ada Ezlakowska z Des Plaines. - To wspaniałe uczucie, móc reprezentować wszystkich i pokazać ludziom w Ameryce, jak wielka jest Polska – mówiła Ada Ezlakowska w rozmowie z amerykańskimi mediami.

Wielkim Marszałkiem Parady w tym roku wybrano Jana Krawca, który walczył w Armii Krajowej w czasie II wojny światowej i przeżył koszmar w niemieckich obozach Auschwitz i Birkenau, gdzie był przetrzymywany jako więzień polityczny.

- To jest dowód uznania za to, co zrobiłem w moim życiu – powiedział Wielki Marszałek Jan Krawiec.

Źródło: faktychicago.com



Piknik Fundacji Parafii Strzelce Wielkie

Fundacja Parafii Strzelce Wielkie serdecznie zaprasza wszystkich Parafian, naszych Rodaków i całą Polonię na Wielki Piknik, połączony z odpustem parafialnym w Polsce, który odbędzie się 17 lipca br. O godz. 11.00 ks. Ryszard Miłek, proboszcz parafii Św. Franciszka Borgia i kapelan Fundacji, odprawi mszę św. W programie także: występ dzieci z kościoła Św. Borgia, wielka loteria fantowa, zabawy dla dzieci – specjalne zjazdy, ciuchcia przejazdowa, siatkówka. Ponadto zabawa taneczna (zespół „Chicago Fantastic Band”) i kuchnia na wolnym powietrzu (przysmaki z Restauracji Jolly Inn).

Komunia Święta 2016



Parafia Szczurowa (ks. prob. Wiesław Majka, ks. prob. Bogusław Pasierb): Kacper Babicz, Izabela Bach, Wiktor Caban, Gabriel Chłopecki, Isabella Czesak, Aneta Czuj, Julia Dobosz, Iga Dopnik, Rokszana Dzień, Wiktoria Gofron, Julia Gwizdała, Martyna Hanek, Anna Jamrożek, Jakub Jaroszek, Arkadiusz Juszczyk, Dominik Juszczyk, Daniel Kabat, Adam Krawczyk, Emilia Kukielka, Robert Latuszek, Julia Madej, Wiktoria Majka, Dawid Marcińczak, Dariusz Nosal, Kacper Rosa, Justyna Siudut, Konrad Sroka, Szymon Sternowski, Julia Szafraniec, Milena Sznajder, Natalia Tabor, Karol Tracz, Magdalena Walas, Nataniel Woźniczka, Julia Wróbel, Katarzyna Żelazo. Wychowawczynie – Iwona Czesak, Elżbieta Grzesik, Małgorzata Strąg.

Fot. Foto-Studio Leszek Dąbrowski



Parafia Strzelce Wielkie (ks. dziekan Stanisław Tabiś): Oliwia Bawół, Arkadiusz Cebula, Emilia Golonka, Patryk Grzesik, Bartłomiej Hanek, Brajan Jaroszek, Stanisław Kordecki, Oskar Krupa, Szymon Krzyściak, Julia Mędrak, Justyna Młynarczyk, Paweł Przybyło, Sebastian Nowak, Karol Sambor, Alan Skrzyński, Karolina Stachowicz, Martyna Tempka, Zuzanna Turaczy, Katarzyna Wilk. Wychowawczynie – Danuta Laska. **Fot. Krzysztof Solak**



Parafia Wola Przemyskowska (ks. prob. Andrzej Mirek): Natalia Bis, Magdalena Biś, Jakub Boksa, Zuzanna Cieśla, Anna Gulik, Ireneusz Sochacki. Wychowawczynie – Joanna Kawiorska. **Fot. Władysław Kapłon**



Parafia Niedzieliska (ks. prob. Józef Masłoń): Jakub Budyn, Anna Chabura, Piotr Czarny, Kinga Gwizdała, Krystian Kania, Katarzyna Mazur, Oskar Pawlik, Norbert Przydatek, Patryk Sobol, Maja Stasiak.
Fot. Piotr Hebda



Parafia Rudy-Rysie (ks. prob. Bogusław Pasierb): Krzysztof Budyn, Igor Chruściel, Joanna Filipek, Natalia Fita, Emilia Grochola, Gabriela Grochola, Juli Łoboda, Paweł Machał, Wiktoria Szot, Martyna Wujkowska, Nikodem Woda, Radosław Zachara. Wychowawczynie – Iwona Czesak, Małgorzata Strąg.
Fot. Sylwester Kapłon



Parafia Cerekiew (ks. prob. Józef Sadowski, ks. Józef Korzeń): Kacper Czaja, Wiktoria Kotara, Kewin Kuliński, Julia Młynarczyk, Aleksandra Nowak, Kacper Pląder, Paulina Rzeźnik, Magdalena Słowik, Mateusz Solak, Jakub Wójcik, Mateusz Zbylut. Wychowawczyni – Danuta Laska.

Fot. Foto Gasek – Pracownia Fotograficzna



Parafia Zaborów (ks. prob. Józef Oleksy): Mateusz Beresiński, Kacper Boroń, Martyna Burzawa, Przemysław Caban, Julia Czuj, Dawid Gargul, Szymon Gargul, Szymon Kanicki, Kacper Kozak, Radosław Kuliszewski, Daniel Latuszek, Paweł Latuszek, Piotr Latuszek, Weronika Mucek, Piotr Nawrocki, Daniel Rams, Patrycja Tabor, Natalia Tobała. Wychowawczyni – Agnieszka Boroń.

Fot. Władysław Kapłon

Przedwakacyjne przedstawienie

„Śpiąca Królewna” w wykonaniu rodziców

Do tradycji szczurowskiej Ochronki należą już przedwakacyjne przedstawienia. W tym roku widzowie, licznie zgromadzeni w sali Gminnego Centrum Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, mogli obejrzeć inscenizację „Śpiącej Królewny” w wykonaniu rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola prowadzonego przez siostry służebniczki.

W przedstawieniu wystąpili: Małgorzata Tracz (narrator), Maria Cierniak-Pająk (Śpiąca Królewna), Piotr Turaczy (Książę), Justyna Turaczy (Królowa), Piotr Krawczyk (Król), Marzena Cierniak (wróżka Odelia), Małgorzata Lupa (Matka Królewicza), Ewa Guzek (kucharz), Beata Zadróż (kuchcik), Magdalena Szafranec (trubadur wędrowni), Wioleta Czuj, Agnieszka Piękosz, Marta Czuj, Małgorzata Chwała, Dorota Tracz, Małgorzata Lupa, Agnieszka Sierakowska, Michalina Kocot (wróżki), Bernadeta Daniel i Wioletta Kraj (damy dworu). Heroldem był Marek Mika, natomiast szambelanem Łukasz Czuchra.

Ciekawą i bogatą w dowcipne dialogi oraz zabawne sytuacje historię o królewnie wyreżyserowała dyrektor Ochronki, siostra Grażyna Lupa, znana szczurowskiej publicz-

ności dzięki bardzo udanej ubiegłorocznej realizacji przedstawienia „Kopciuszek”. W baśniowy nastrój wprowadzała widzów muzyka, której kompozytorem i wykonawcą był Bartłomiej Klimaj, absolwent szkoły muzycznej w Brzesku. Występujący w „Śpiącej Królewnie” aktorzy przebrani byli w stroje wypożyczone z Teatru Ludowego w Krakowie, mającego renomę jednego z najwybitniejszych i najbardziej interesujących scen dramatycznych w Polsce.

Słowa uznania za wspaniały występ i wysoki poziom artystyczny spektaklu skierowali do rodziców i siostry przełożonej obecni na przedstawieniu ks. proboszcz Wiesław Majka oraz wójt Marian Zalewski.

(mt)



Działalność odbiła się głośnym echem w całej okolicy

Na rzecz lokalnego środowiska

Członkinie Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos” miały się czym pochwalić podczas zebrania sprawozdawczego za miniony rok. Brały udział w większości wydarzeń kulturalnych naszej gminy, a ich działalność odbiła się głośnym echem w całej okolicy. Udzielały się w wielu dziedzinach na rzecz lokalnego środowiska, organizowały ogniska, dyskoteki oraz wyjazdy dla dzieci i młodzieży. W Biesiadzie Agroturystycznej w Siedlcu zdobyły pierwsze miejsce.

- Rok 2015 był dla nas bardzo pracowity – powiedziała prezes Zofia Solak. - Ważnym dla nas przedsięwzięciem była realizacja projektu pt. „Wspieranie osób w podeszłym wieku poprzez integrację z młodzieżą”.

Były majówki w lesie, wycieczki rowerowe, wycieczki krajoznawcze, zajęcia kulturalne, artystyczne, wokalne, sportowe i edukacyjne. Mimo dużej rozpiętości wiekowej wspaniale ze sobą współpracowaliśmy, odkrywając i rozwijając nowe talenty. Nauczyliśmy się koordynować pracę grupy, pokonywać trudności, aktywnie działać w środowisku lokalnym oraz realizować pomysły, a przede wszystkim godnie reprezentować wieś i gminę. Trzeba podkreślić, że w działaniach zawsze mogliśmy liczyć na życzliwość i pomoc wójta Mariana Zalewskiego, pracowników Urzędu Gminy, kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Barbary Domo-gały oraz pracownika tej instytucji Anety Słowik.

Św. Antoni, okryty derką i przykryty słomą, przechowywany był w szopie u Czarników

Znaki wiary przodków

Przydrożne kapliczki i krzyże są nie tylko elementami kultury i duchowych potrzeb, ale także częściami lokalnej historii. To trwałe elementy krajobrazu, niezaprzeczalna ozdoba naszych okolic, a przede wszystkim znaki wiary przodków. Jedne są skromne, proste, inne rozbudowane i kolorowe, rzeźbione w drewnie i kamieniu, przybite do drzewa, usadowione w małych drewnianych lub murowanych domkach, stojące w niszach na drewnianych palach lub murowanych cokołach.

Jedną z kapliczek od 1920 r. stoi przy skrzyżowaniu drogi ze Szczurowej do Zaborowa z drogą wiodącą w kierunku Dołęgi. Na betonowym postumencie znajduje się drewniany słup, który wieńczy figurka św. Antoniego. Jej fundatorami byli Maria (z domu Kłębek) i Paweł Kowalczykowie. W 1962 r., gdy trwała konfrontacja władz PRL i Kościoła katolickiego w obliczu zbliżającego się tysiąclecia chrztu Polski, znaleźli się tacy, którzy usunęli kapliczkę i porzucili w polach. Wkrótce postument został zabezpieczony plombą, aby uniemożliwić ponowne jej ustawienie bez specjalnego zezwolenia.

Odnaleziony przez dołężan św. Antoni, okryty derką i przykryty słomą, przez rok w tajemnicy przechowywany był w szopie u Czarników, aż Józef Czarnik z zaufanym sąsiadem Aleksandrem Kukiełką postanowili przywrócić kapliczkę na właściwe miejsce. W letnią noc zaprzęgli do wozu siwka, załadowali kapliczkę i ruszyli w drogę. Zerwali plombę z postumentu, a przytwierdzając drewniany słup z rzeźbą, zwracali baczną uwagę na szosę. Było po północy, nie pojawił się żaden przypadkowy świadek, więc wrócili do Dołęgi niezauważeni przez nikogo. Następnego dnia Dołęgę obiegała radosna wieść, że św. Antoni wrócił. Jednak przez długie lata mieszkańcy nie wiedzieli, komu powinni być wdzięczni. Nielegalnie (według ówczesnego prawa) ustawionej kapliczki nikt już nie odważył się usunąć.

Dopiero w 1997 r. św. Antoni znów upadł. Oderwany

podczas burzy konar przydrożnego drzewa zniszczył kapliczkę. Józef Przybyło pozbił wszystkie kawałki i zawiózł do znanego stolarza Stanisława Burzawy, który uznał, że najwyższy czas wykonać zupełnie nową, a renowacją rzeźby zajęła się Elżbieta Wałach. Dzięki nim jeszcze tego samego roku kapliczka stanęła u zbiegu dróg.

Czas płynął. W 2014 r. okazało się, że mrozy i deszcze poważnie nadwyrężyły św. Antoniego. Stanisław Burzawa ponownie zajął się jej odnowieniem. Za pieniądze dołęskiej Wspólnoty Gruntowej powstał nowy betonowy postument. Granitem obłożył go Władysław Wojnicki z Zaborowa, a figurkę poddano renowacji w Limanowej. W pracach pomagali również Stanisław Badzioch, Zdzisław Czarnik, Marian Dziaćko, sołtys Stanisław Gajda i Edward Zygiel.

Święty Antoni w Polsce uznawany jest za patrona rzeczy zagubionych. Urodził się w Lizbonie w r. 1195 r. Jako młodzieńki chłopak wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna. Tam studiował dzieła Ojców Kościoła, szybko poznano się na jego wyjątkowych możliwościach intelektualnych. Wróżono mu więc wielką karierę. Tymczasem młody mnich poznał pięciu

braci mniejszych, którzy udawali się do Maroka, aby głosić wiarę w Chrystusa muzułmanom. Nie mieli przy sobie ani grosza, a prosty, pogodny styl życia zrobił na Antonim ogromne wrażenie. Gdy rok później do klasztoru dotarła wieść, że owi bracia zginęli śmiercią męczeńską, porwany ich przykładem wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych, gdzie rozpoczął studiowanie myśli św. Franciszka z Asyżu i postanowił wyruszyć na misję do Maroka. W drodze jednak ciężko zachorował i zmuszony był zawrócić. Płomienne kazania, które porывały tłumy, głosił więc w Europie. Pracował w Lombardii, wykładał na uniwersytetach w Montpellier i Tuluzie. Zmarł 13 czerwca 1231 r. w Padwie. Już rok później został ogłoszony świętym. To był najszybszy proces kanonizacyjny w historii Kościoła.



W Dąbrówce Morskiej, położonej pomiędzy wodami Wisły i niewielkiej rzeczki Gróbki, charakterystycznym elementem krajobrazu jest przydrożny krzyż. Zdaniem sołtys Łucji Górak w dawnych czasach postawienie dużego krzyża było obowiązkiem każdej wioski. Chętnie uczynili to także mieszkańcy Dąbrówki, ale drewno, jak wiadomo, z biegiem czasu zamienia się w próchno, więc o to, aby przy drodze stanął nowy krzyż, zabiegała Janina Windak. I w 2015 r. stanął w pobliżu nowego domu rodziny Pojąków – z pięknie wyrzeźbionym Chrystusem, na placyku wybrukowanym kostką i otoczonym balustradą. Widnieje na nim napis: „Jezusowi Zbawcy w podzięce – Dąbrówka Morska”. Jest więc symbolem wiary, że swoją mocą uchroni wieś od nieszczęść, toteż pieniądze na realizację pomysłu pani Windak zebrała cała społeczność.

Krzyże w Polsce stawiano z różnych powodów i w różnych czasach. Najwięcej powstało ich w XVII wieku, gdy król Zygmunt III Waza, rządzący Rzeczpospolitą Obojga Narodów, czyli krajem słynącym z tolerancji religijnej, opowiedział się po stronie kontrreformacji, a w kolejnych dziesięcioleciach doszło do prześladowań innowierców i klęsk militarnych w kolejnych wojnach. Niepiśmienni chłopcy nie rozumieli przyczyn konfliktów na tle religijnym i zdecydowanie trwali przy Kościele katolickim. Symbolami tego przywiązania stały się właśnie przydrożne krzyże. Kolejnymi okresami, po których przybywało na wsiach krzyże, były wojny napoleońskie, Wiosna Ludów i powstania narodowe. Zwyczajem stało się też oznaczanie krzyżami miejsc, gdzie znalaziono kości ludzi zmarłych w wyniku zarazy, poległych w potyczkach i bitwach, a także na rozstajach dróg.

Na oficjalnej stronie internetowej Zakonu Iluminatów (www.iluminaci.pl) czytamy:

Symbol krzyża możemy zobaczyć wszędzie: w kościołach, w herbach, na szpitalnych karetkach, przejazdach kolejowych czy na opakowaniach od leków. Przybiera przeróżne formy i ma różnorodne znaczenia. Przytaczając „Słownik symboli” Władysława Kopalińskiego: „krzyż symbolizuje oś świata i jego cztery strony. Dla katolików to śmierć i męka Jezusa, cztery dziedziny ducha, połączenie przeciwieństw, życie i nieśmiertelność, wieczność, czy siłę stwórczą. Według innych interpretacji krzyż to ptak z rozpostartymi skrzydłami, człowiek z rozłożonymi ramionami, element boskości.



Jest to amulet symbolizujący ogień czy Słońce. W banalnych przypadkach używany jako podpis czy symbol plus. Jest elementem łączącym boskość i ludzkość, gdzie linia pionowa to boskość a pozioma ludzkość.”

Dla chrześcijan krzyż ma znaczenie wyjątkowe i święte, który z jednej strony symbolizuje znak cierpienia, śmierci i tortury, a z drugiej strony ogromnej miłości i poświęcenia. Dzięki śmierci Jezusa Chrystusa krzyż stał się dla chrześcijan znakiem zwycięstwa życia nad śmiercią. Znak krzyża był obecny w chrześcijaństwie od śmierci Jezusa, jednak w trzech pierwszych wiekach chrześcijaństwa znakiem tym posługiwano się rzadko. Kiedy chrześcijaństwo rozprzyszczyło się w Judei, uchodzącej za najgorszą i najbardziej znienawidzoną prowincję rzymską, krzyż Jezusa był dla wszystkich szokiem. Wspomina o tym już św. Paweł:

„Gdy Żydzi żądają znaków, Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów i głupstwem dla pogan” (Kor 1,22-23). Z powodu złej sławy krzyża, który był znakiem hańby i ponizienia, a także w obawie przed prześladowaniami, chrześcijanie nie używali go wiele. Powodem dla używania innych symboli była także ostrożność, aby świętych tajemnic wiary nie narazić na profanację ze strony pogan. Żyjący w II w. św. Justyn podaje przykłady reakcji pogan na symbol krzyża, dla których totalnym głupstwem było stawianie na jednym poziomie Ukrzyżowanego i Stworzyciela świata, natomiast sto lat później sytuacja zmieniła się diametralnie.

Ojcowie Kościoła podkreślali, że krzyż jest symbolem, w którym streszczają się najistotniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej: ukazuje głębszą rzeczywistość i uobecnienia zbawienia, które stał się narzędziem. Św. Ambroży wzywa: „adorujmy Chrystusa, naszego Króla, który zawisł na drzewie, a nie samo drzewo.” Krzyż jest nazywany drzewem życia, które przynosi wybawienie w odróżnieniu od drzewa rajskiego, które zapoczątkowało grzech. Św. Jan Damasceński pisze: „Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć, zglądził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raj, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami”.

MAREK ANTOSZ

Praca w szkole w latach 50. ubiegłego wieku była niezmiernie trudna

Aleksandra i Franciszek Jurkowscy

Historia Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Zaborowie nierozzerwalnie związana jest z postaciami Aleksandry i Franciszka Jurkowskich, którzy pracowali w tej placówce najdłużej, bo od jej powstania.

Franciszek Jurkowski urodził się 10 grudnia 1929 r. w Szczawie (powiat limanowski). Był synem Józefa Jurkowskiego i Antoniny Jurkowskiej z domu Sopata. Naukę w szkole powszechnej w Szczawie rozpoczął 1 września 1936 r. i przed wojną ukończył trzy klasy. Po wojnie uczył się w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Limanowej. Szkoła ta nadawała uprawnienia nauczycielskie w zakresie szkół powszechnych. Ze względu na duże braki wykwalifikowanej kadry pedagogicznej po wojnie, nauka w liceum była skrócona i bardzo zintensyfikowana, aby szybko wykształcić nauczycieli - trwała cztery lata i kończyła się egzaminem państwowym nadającym tytuł nauczyciela. W 1949 r. odbył roczną służbę wojskową, po której zakończeniu otrzymał stopień porucznika oraz nakaz pracy w Biesiadkach koło Brzeska. Tam poznał przyszłą żonę, Aleksandrę Wnorowską, nauczycielkę języka polskiego, absolwentkę przedwojennego Seminarium Nauczycielskiego w Nowym Sączu. Pobyt w Biesiadkach trwał tylko dwa lata, gdyż Inspektorat Oświaty w Brzesku skierował Franciszka Jurkowskiego do pracy na stanowisku kierownika Szkoły Podstawowej w Zaborowie. Funkcję tę objął w sierpniu 1952 r. Wraz z nim do Zaborowa przybyła żona (uczyła języka polskiego, prowadziła teatrzyk szkolny i bibliotekę) oraz niespełna roczna córeczka Ewa (późniejsza nauczycielka matematyki i dyrektorka tej szkoły). Druga córka, Barbara, przyszła na świat już w Zaborowie.

Praca w szkole w latach 50. ubiegłego wieku była niezmiernie trudna. Obwód szkolny był rozległy, budynek szkolny z 1878 r. zbyt mały w stosunku do ilości uczniów. Lekcje odbywały się więc w trzech miejscach – w budynku starej szkole, w Domu Ludowym i we dworze. Nauczyciele przechodzili z budynku do budynku, często zostawiając dzieci bez opieki, a o toalecie z prawdziwego zdarzenia można było tylko pomarzyć. Mając na uwadze powyższe problemy, 18 listopada 1956 r. podczas ogólnego zebrania wiejskiego podjęto decyzję o budowie nowej szkoły na działce należącej do rodziny Dąbskich, ale przejętej przez państwo w wyniku reformy rolnej. Zawiązał się Komitet Budowy Szkoły. Na jego czele stanął młody kierownik Franciszek Jurkowski oraz Stanisław Antosz, Józef Cierniak, Jan Siemieniec, Józef Wodka, Jan Oleksy, Józef Boroń, Stanisław Noga, Władysław Kukielka i ks. wikariusz Henryk Kozdrój. Pierwsze prace rozpoczęto w maju 1958 r., zaś otwarcie i przekazanie obiektu nastąpiło 17 lipca 1960 r., czyli niemal w 550. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Dlatego patronem

został król Władysław Jagiełło, pogromca Krzyżaków i protoplasta Jagiellonów na tronie polskim. W ówczesnej Polsce obowiązywało hasło: „1000 szkół na 1000-lecie państwa polskiego”. Szkoła zaborowska była pierwszą „tysiąclatką” wzniesioną na terenie ówczesnego województwa krakowskiego.

Nie sposób pominąć zasług i osobistego poświęcenia Franciszka Jurkowskiego w okresie budowy i wyposażania szkoły w pomoce dydaktyczne. Pamiętam, jak wspominał zakup pierwszego radioodbiornika i telewizora do szkoły. Musiał je przywozić osobiście autobusem z Krakowa do Zaborowa, a ten kursował tylko dwa razy dziennie. To, że dzieci z Zaborowa i okolic miały nową szkołę, to zasługa jego i mieszkańców, którzy potrafili się zorganizować, a także wsparcia finansowego ze strony organizacji polonijnych w Chicago, zrzeszających rodaków z Zaborowa, Dołęgi, Kwikowa i Pojawia.

Otwarcie nowego obiektu szkolnego pozwoliło na polepszenie procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz rozszerzenie działalności kulturalno-oświatowej. Ciekawą inicjatywą Franciszka Jurkowskiego było powołanie Uniwersytetu Powszechnego przy współudziale Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Przedmiotem jego działania było przede wszystkim szerzenie szeroko rozumianej oświaty rolniczej i kultury. Program, który opracowano z udziałem słuchaczy, zawierał problematykę z zakresu prawa, ekonomii, literatury, polityki, medycyny, historii, geografii i psychologii. Kursy te trwały przez 10 lat, w okresach jesienno-zimowych. Zasługą Franciszka Jurkowskiego było również uruchomienie od 1 listopada 1961 r. Szkoły Przyrządzenia Rolniczego dla młodzieży wiejskiej z najbliższych okolic. W późniejszym okresie, po zlikwidowaniu Szkoły Rolniczej w Szczurowej, przez długie lata Zasadnicza Szkoła Zawodowa była jedyną tego typu placówką na terenie gmin Szczurowa, Wietrzychowice i Borzęcin. Pełniąc funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Zaborowie, był również kierownikiem Szkoły Rolniczej aż do r. 1996. W okresie swej pracy zawodowej Franciszek Jurkowski doskonalił swój warsztat pracy, kończąc w 1978 r. studia zawodowe z historii. W tym też roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła jego żona Aleksandra, która spoczęła na zaborowskim cmentarzu. Pożegnała ją rodzina, dzieci, młodzież oraz okoliczni mieszkańcy. Nadal jest przypominana jako wspaniąta wychowawczyni i pedagog.

Franciszek Jurkowski w 1980 r. zawarł związek małżeński z Teresą Ślęzyk, nauczycielką biologii, pochodzącą ze Słopnic w powiecie limanowskim. Kierował Szkołą Podstawową do r. 1990, zaś Szkołą Rolniczą do 1996, kiedy to ostatecznie zakończył swoją karierę nauczycielską. Funkcję dyrektora pełnił przez trzydzieści osiem lat, czyli najdłużej w 173-letniej historii

zaborowskiej szkoły. W zawodzie nauczycielskim pracował czterdzieści pięć lat. Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany, otrzymał m.in. trzykrotnie nagrodę Kuratora Oświaty oraz liczne odznaczenia państwowe i resortowe: Srebrny Krzyż Zasługi – 1967, Złoty Krzyż Zasługi – 1976, Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju – 1972 r., Medal za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej – 1974 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1983 r. Był aktywnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, za co w r. 1975. został odznaczony Złotą Odznaką ZNP Działał również na rzecz okolicznych wsi i gminy Szczurowa, biorąc

czynny udział w budowie Ośrodka Zdrowia w Zaborowie, przez wiele lat będąc członkiem Gromadzkiej Rady Narodowej w Zaborowie oraz radnym gminnym.

Był życzliwym i wyrozumiałym człowiekiem, a dla nas, młodszych nauczycieli, przykładem rozsądnego działania i doświadczenia, połączonego z wielkim poczuciem humoru. Jego żarty i opowieści przeszły do historii szkoły. Potrafił docenić drugiego człowieka, dając mu poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Zmarł 28 kwietnia 2013 r. i spoczął obok małżonki na zaborowskim cmentarzu.

MIECZYŚLAW CHABURA

Uczestnicy Wielkiej Wojny

Wykaz uszkodzonych mieszkańców Górki według list strat cesarsko-królewskiej Armii

Nazwisko	Imię	Stopień wojsk., nr pułku/kompanii	Rok ur.	Miejsce ur.	Miejsce poboru	R (ranny)	Data śmierci	Wzięty do niewoli
Domagała	Mchael	Jag.FJB.Nr.13.4 komp.	1891	Górka	Brzesko			W niewoli – Rusland
Dudek	Ladislau	Lst.SapB.Nr.11 Ers. Korp.	1894	Górka	Brzesko			W niewoli – Pavia (Italien)
Dudek	Ladislau	Infst.IR.Nr.57.9 komp.	b.d.	Górka	Brzesko	R		
Flaumechowl	Simon	Infst.IR.Nr.57.9 komp.	1893	Górka	Brzesko	R		
Gawęda	Johann	Lst.Infst.IR.Nr.57.17 komp.	1897	Górka	Brzesko	R		
Głąb	Adalbert	Infst.IR.Nr.57.9 komp.	1895	Górka	Brzesko	R		
Gurak	Franz	Infst.IR.Nr.57.3 komp.	b.d.	Górka	Brzesko		1914	
Krzeczowski	Jakob	Infst.Tit.Gefr.IR.Nr.57.2 komp.	1885	Górka	Brzesko	R		
Krzeczowski	Josef	Gefr.IR.Nr.57.4 komp.	1881	Górka	Brzesko	R		
Krzeczowski	Josef	Infst.IR.Nr.57.12 komp.	1891	Górka	Brzesko	R		
Łucarz	Thomas	Infst.IR.Nr.57.12 komp.	1884	Górka	Brzesko		5.07.1916	
Niedziela	Thomas	Infst.IR. Nr.80.8 komp.	1882	Górka	Brzesko	R		
Noga	Jakob	Infst.IR.Nr.57.3 komp.	b.d.	Górka	Brzesko		25.11.1914	
Padło	Johann	Gefr.k.k.Lst.IR. Nr.32.11 komp.	1881	Górka	Brzesko		14.08.1915	
Przepiórka	Franz	Lst.Infst.IR.Nr.57.4 komp.	1891	Górka	Brzesko			W niewoli – Rusland
Pudelek	Franz	Infst.IR.Nr.57.3 komp.	b.d.	Górka	Brzesko		5.11.1914	
Pudło	Laurenz	Infst.IR.Nr.57.2 komp.	b.d.	Górka	Brzesko		25.11.1914	
Pudło	Franz	Korp.IR.Nr.57.10 komp.	b.d.	Górka	Brzesko	R	Zaginął	Między 21.12.1914 a 14.02.1915
Skrzyński	Peter	Gefr.IR.Nr.57.14 komp.	1891	Górka	Brzesko	R		
Skrzyński	Peter	Gefr.Tit.Korp.IR.Nr.57.14 komp.	1891	Górka	Brzesko		6.VI.1915	
Śmietana	Michael	Lst.Jag.FJB.16.4 komp.	1897	Górka	Brzesko		31.08.1916	
Tyl	Laurenz	Lst.Infst.IR.Nr.57.4 Ers.Korp.	1880	Górka	Brzesko			W niewoli – Finalmarina (Italien)
Wójcik	Stanislaus	Infst.IR.NR.57.3 komp.	1896	Górka	Brzesko	R		

Wykaz uszkodzonych mieszkańców Górki na listach strat Legionów

Nazwisko	Imię	Rok ur.	Pułk/ kompania	Miejsce ur.	Miejsce poboru	Rodzaj szkód	Uwagi
Bargiel	Eustachy	b.d.	13 pułk piechoty	Górka	Brzesko	W niewoli	
Dudek	Wojciech	b.d.	32 pułk obrony krajowej	Górka	Brzesko	Ranny	
Florek	Stanisław	b.d.	10 pułk piechoty	Górka	Brzesko	W niewoli	Barnaui, gub.Tomsk – Rosja
Florek	Paweł	b.d.	10 pułk piechoty	Górka	Brzesko	5.07.1915	Zabity
Gucwa	Józef	b.d.	57 pułk piechoty, 3 kompania	Górka	Brzesko	Ranny	
Gurak	Franciszek	b.d.	57 pułk piechoty, 3 kompania	Górka	Brzesko	Ranny	
Herda	Paweł	b.d.	57 pułk piechoty, 4 kompania	Górka	Brzesko	Rabity	
Niedziela	Tomasz	b.d.	15 pułk piechoty	Górka	Brzesko	Ranny	
Padło	Wawrzyniec	b.d.	57 pułk piechoty, 2 kompania	Górka	Brzesko	Zabity	Między 18 a 15.11.1914
Pezda	Władysław	b.d.	13 pułk piechoty	Górka	Brzesko	W niewoli	
Podulka	Wojciech	b.d.	10 pułk piechoty, 8 kompania	Górka	Brzesko	Ranny	
Pudło	Stanisław	b.d.	35 pułk obrony kraj., 15 komp.	Górka	Brzesko	Zaginął	
Witek	Maciej	b.d.	18 pułk obrony krajowej	Górka	Brzesko	W niewoli	Tomsk – Rosja
Wójcik	Wojciech	b.d.	32 pułk obrony krajowej	Górka	Brzesko	Ranny	

Uwaga: niektóre nazwiska mogą być zniekształcone (zachowano oryginalna pisownię według dokumentacji archiwalnej).

Opracował TADEUSZ DRABANT

Dzieje wsi i kościoła parafialnego w Woli Przemyskiej (3)

Tymczasem ci napadli na dwór, mieszkańców skrępowali, po czym przystąpili do rabunku. Według relacji, córki bardzo przeżyły widok skrępowanego ojca. W wyniku napadu na dwór życie stracił jedynie Zarzycki. Wendorf miał być przewieziony do Tarnowa, gdyż tam za dostarczenie pana płacono chłopom więcej niż w Bochni. Dzierżawca przeżył podróż dzięki gospodarzowi Janowi Czubce, który opiekował się nim w trakcie transportu, natomiast na miejscu uratował go porucznik szwoleżerów Lebowski. Wkrótce miał miejsce ponowny napad na dwór w celach rabunkowych. Rabacja zakończyła się jednak tragicznie dla właścicieli, mimo cudownego wręcz ocalenia Wendorfa. Jego żona dostała bowiem pomieszania zmysłów i wkrótce pożegnała się ze światem, a jedna z córek, towarzysząca ojcu w drodze, zmarła w wyniku przeziębienia. Sam Wendorf zamieszkał potem w Rzeszowskiem.¹

Chłopi chętnie brali udział w rabacji, gdyż już wcześniej miały miejsce skargi na zarząd dóbr radłowskich. Władze austriackie w późniejszym czasie uregulowały stosunki między chłopami a dworem. Utrzymano wprawdzie pańszczyznę, ale określono jej główny wymiar. Uregulowano także sprawy obciążeń podatkowych, zlikwidowano tzw. poddaństwo niewolnicze.² Ważną informacją jest fakt, że w 1861 r. nastąpiła zmiana na stanowisku wójta. Urząd ten objął Ignacy Polak.

Oprócz rabacji w tych latach Wolę Przemyską nawiedzały klęski elementarne. W 1853 r. miało miejsce gradobicie, które zniszczyło wiele upraw. Potem nastąpiło wiele lat nieurodzaju. Kilkakrotnie miejscowość borykała się z powodziami, kolejno w 1867, 1872 i 1884. Mało tego, w latach 1884-1885 wioskę nawiedziła epidemia tyfusu, a w r. 1899 deszcze opóźniły prace polowe.

Także z tym czasem związane są początki szkoły w Woli Przemyskiej. Józef Hampel tak relacjonuje to wydarzenie: „Początki szkoły w Woli Przemyskiej związane są z zapisem, jaki uczynił właściciel dworu Oswald Lebowski 27 maja 1867 roku”.³ Dzieńdzic podarował grunt pod budowę budynku i zobowiązał się utrzymywać nauczyciela. W 1872 r. proboszcz zaborowski ks. Franciszek Wolf oraz wspomniany już Lebowski wydali akt fundacyjny, zatwierdzony przez Radę Szkolną Krajową. Zobowiązania na rzecz szkoły podjęła także gmina, która miała m.in. wprowadzić regularną naukę, zapewnić mieszkanie nauczycielowi, dostarczać opału. Ksiądz Wolf natomiast miał wypłacać co roku nagrody dla dzieci. W tym czasie już od kilku lat nauczanie dzieci prowadził Franciszek Giza. W 1876 r. ukończono budowę szkoły, a w 1878 ją poświęcono. Obejmowała ona swym zasięgiem Wolę Przemyską, Księżę Kopacze i należące do nich obszary dworskie.

¹ Ibidem, s. 222-223

² Ibidem, s. 157

³ Józef Hampel, *Szkolnictwo, oświata i życie religijne 1772-1939* [w:] *Szczurowa. Z dziejów wsi i gminy*, op. cit., s. 306



Budynek dawnej szkoły

Szkoła prosperowała dobrze mimo licznych zmian kadrowych. Budynek powiększał się o kolejne klasy, pomieszczenie dla nauczycieli. W 1905 r. w uczęszczało się w niej ok. 250 dzieci, dlatego najmowano kolejne izby oraz sprowadzono trzeciego nauczyciela. Funkcje te pełnili m.in. Józef Gucwa, Józef Gawełek, Eleonora Proszowska. Wkrótce, tj. w 1911 r. naukę pobierało już 380 dzieci w trzech klasach.⁴

W 1890 r. właścicielem wsi został Kazimierz Lebowski, a w 1903 r. wioskę nawiedziła kolejna powódź. O niej właśnie pisze Hampel następująco: „Padające od 6 lipca ulewne deszcze i oberwania chmur spowodowały wylanie Wisły poza wały i zalanie 11 lipca Kopaczy (...). Zalało Wołę Przemyską, Kopacze Księżę i Kwików, a w Zaborowie woda podeszła aż do błonia”.⁵

Do 1918 r. ze wsi wyjechało około 300 osób w związku z ożywionym ruchem emigracyjnym. Głównym bodźcem okazała się parcelacja oraz sprzedaż gruntów dworskich. Bogatsi chłopcy kupowali ziemię, natomiast biedniejsi opuszczali wieś. Większość kierowała się aż za ocean.

O przebiegu pierwszej wojny światowej na terenie Woli Przemyskiej wiadomo niewiele. Teren gminy Szczurowa znalazł się na miesiąc pod rosyjską okupacją. Pochodzący z sąsiedniej miejscowości Jędrzej Cierniak odnotowuje, że wielu chłopów znalazło się na froncie, w tym niektórzy nawet w Legionach Polskich. Wielu także poniosło śmierć, aczkolwiek nieznana jest liczba ofiar z Woli Przemyskiej.⁶ Na podstawie kroniki szkolnej można jednak stwierdzić, że mieszkańców dotknął wówczas głód, gdyż dzieci zbierały liście ostrego i poziomek na herbatę.

Po I wojnie światowej nastąpiła rozbudowa wsi. Przybyło aż osiemdziesiąt siedem budynków. W 1917 r. emigranci utworzyli w Chicago Towarzystwo Ratunkowe Wola Przemyska. Jego prezesem został Ludwik Polak. Ich działalność manifestowała się głównie w pomocy przy budowie szkoły w 1921 r. oraz wsparciem rodzin, które ucierpiały w czasie

wojny. Towarzystwo po jakimś czasie zawiesiło swą działalność, by ją wznowić w 1929 r. na wieść o budowie kościoła.⁷

PAULINA KAŁUŻA



*Ludwik Polak – prezes
wolskiej Polonii w Chicago*

⁴ Ibidem, s. 310-312

⁵ Józef Hampel, *Przemiany po roku 1848 oraz w latach autonomii* [w:] op.cit., s. 182

⁶ Por. Józef Hampel, *Udział mieszkańców w życiu politycznym do roku 1918*, [w:] op.cit., s.241

⁷ Por. Józef Hampel, *W czasach II Rzeczypospolitej* [w:] op.cit., 208



Zarząd i część członków Klubu Parafii Wola Przemyska – r. 1937

Mieszkańcy obawiają się o swoje bezpieczeństwo

Protest nad Uszwicą

W czerwcu przybrał na sile protest mieszkańców Włoszyna, którzy nie pozwalają, aby przez wał oddzielający ich przysiółek od Uszwicy jeździły ciężarówki z pobliskiej żwirowni. Uważają, iż jedyna zapora chroniąca ich przed wielką wodą jest niszczona przez wyładowane żwirem tiry. Trudno się im dziwić, wszak mają w pamięci r. 2010, który w historii gminy zapisał się jako czas powodzi. Wójt Marian Zalewski wystosował w związku z tym pismo do Urzędu Wojewódzkiego, które otrzymali także sołtysi Szczurowej, Rząchowej, Górki, Kopaczy Wielkich oraz wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego w Krakowie. Oto jego treść:

**Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Bezpieczeństwa
i Zarządzania Kryzysowego**

UG.IV.5553.19.2016 Szczurowa, 2016-06-17

W nawiązaniu do przesłanego do Waszego Wydziału pisma z dnia 2 maja 2016 r., dotyczącego zagrożenia bezpieczeństwa mieszkańców Włoszyna, powstałego na skutek naruszenia lewego korpusu wału przeciwpowodziowego rzeki Uszwicy w dwóch miejscach obok mostu w ciągu drogi powiatowej poprzez wybudowanie drogi żwirowej w międzywale rzeki Uszwicy, w załączeniu przesyłam pismo Dyrektora MZMiUW w Krakowie, znak: PEK-55-379/15.

Z pisma tego jednoznacznie wynika, że Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie wydał zgodę decyzją (znak: PEK-53-1-108/14) na rozkopanie lewego wału rzeki Uszwicy, uszkodzenie darniny na tym wale oraz wykonanie wykopów w odległości mniejszej niż 50 m od stopy lewego wału przeciwpowodziowego rzeki Uszwicy po stronie odpowietrznej, w celu realizacji inwestycji pn. „Budowa drogi dojazdowej do pól uprawnych na działkach nr 2435, 2436, 2437 w miejscowości Szczurowa”, co stało się podstawą do wybudowania tej drogi w międzywale.

Droga ta, wykonana ze żwiru, bez zabezpieczenia choćby darniną, zawęży tuż przed mostem światło przepływu wody, a co najgorsze, w przypadku wód powodziowych, żwir ten zostanie rozmyty, a woda przez „rozkopany wał z uszkodzoną darniną” stwarza poważne zagrożenie zdrowia i życia mieszkańców Szczurowej i kilku miejscowości.

Powoływanie się przez Dyrektora MZMiUW w Krakowie na opinię geologa ma się tak

samo, jak zapewnienia, że wał Uszwicy w 2010 r. był należycie utrzymany, a jak wiemy, powódź zweryfikowała stan faktyczny.

Mając powyższe na uwadze, konieczne jest pilne podjęcie przez Małopolski Urząd Wojewódzki lub Wojewodę Małopolskiego działań w stosunku do wojewódzkiej jednostki MZMiUW, zmierzających do przywrócenia stanu poprzedniego tego wału, nawet jeżeli to będzie wymagało stosownej ekspertyzy biegłego z tej dziedziny.

Proszę również o spowodowanie obowiązku zaciągnięcia przynajmniej opinii przez dyrektora MZMiUW w Krakowie od właściwego terytorialnie wójta, burmistrza, szefa OC w sprawie planowanych prac na wałach przeciwpowodziowych.

W załączeniu przesyłam stosowną dokumentację fotograficzną.

**Wójt
mgr Marian Zalewski**



XV Gwieździsty Rodzinny Złot Rowerowy

Rowerem po zdrowie

Corocznie miłośnicy sportu, jakim jest jazda na rowerze, spotykają się podczas Gwieździstego Rodzinnego Złotu Rowerowego „Rowerem po zdrowie”. Tym razem edycja zlotu odbyła się 21 maja w Kłaju. Organizatorem piętnastej, jubileuszowej imprezy było Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej i Zarząd Województwa Małopolskiego.

Grupa niespełna czterdziestu osób z terenu gminy Szczurowa udała się tego dnia do Kłaja, by wspólnie z innymi miłośnikami dwóch kółek miło spędzić czas. Po pokonaniu niespełna czterdziestokilometrowej trasy, dzielącej Szczurową od celu, można było wziąć udział w różnych konkurencjach sportowych, jak choćby rzut do celu, wbijanie gwoździa, przeciąganie liny i innych ciekawych zabawach. Dla niektórych trasa była nie lada wyzwaniem, dlatego organizatorzy przygotowali posiłek regeneracyjny – doskonałą grochówkę wojskową oraz bigos.

Tradycyjnym punktem programu był trójbój VIP-ów, czyli zmagania gospodarzy gmin w różnych kategoriach sportowych. Wójta naszej gminy Mariana Zalewskiego reprezentował nauczyciel wychowania fizycznego Robert Dzień, który po zaciętej walce zajął

drugie miejsce. Na zakończenie wylosowano rowery, które ufundowali wójtowie oraz burmistrzowie każdej z biorących w zlocie gmin. W przeciąganiu liny zajęliśmy drużynowo pierwsze miejsce. Indywidualnie Jakub Wałczak wywalczył drugą lokatę w rzucie ringo, Arkadiusz Solak – także drugie miejsce w rzucie ringo na szachownicy, a Zuzanna Cupała – drugie miejsce w skoku w worku. Natomiast Miłosz Wojnicki był drugi w skoku w worku oraz trzeci na piłce.



Zacięte zmagania

- Miniony rok szkolny dla naszej szkoły pod względem sportowym był wyjątkowy – stwierdził nauczyciel wychowania fizycznego w szczurowskiej podstawówce Robert Dzień. – Pierwszy raz, odkąd starostwo brzeskie wprowadziło w rywalizacji punktację, nasza szkoła zajęła w powiecie drugie miejsce, zdobywając czterdzieści dziewięć punktów. Ustąpiliśmy jedynie SP nr 2 z Brzeska. Zmagania do samego końca były bardzo zacięte, przez dłuższy czas to my prowadziliśmy, lecz ostatecznie do utrzymania pierwszego miejsca zabrakło nam trzech punktów.

Ostatnimi zawodami w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, spośród dwudziestu, był czwórbój lekkoatletyczny. Chłopcy ze Szczurowej, mimo że pobili swoje indywidualne rekordy w piécce palantowej, biegu na 60 i 1000 m oraz skoku w dal, ostatecznie zajęli czwarte miejsce. Taką samą lokatę zajęły dziewczęta z Zaborowa, które również reprezentowały naszą gminę.

Etap gminny tych zawodów odbył się w Uściu Solnym. Do zmagañ lekkoatletycznych przystąpiły

sześcioosobowe drużyny dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się zawodniczki z Zaborowa, mające w swoich szeregach Martynę Kwaśniak, która uzyskała wynik 158 pkt. Oprócz niej mistrzowską drużynę tworzyły: Julia Mądrzyk, Wiktoria Potok, Aleksandra Łucarz, Weronika Mądrzyk, Aleksandra Tabor. Opiekunem była Beata Komorowicz. Drugie miejsce zajęły dziewczęta z Uścia Solnego, a trzecie przypadło Szczurowej.

W punktacji chłopców zdecydowanie wygrali zawodnicy ze Szczurowej. Skład zwycięskiej drużyny: Mikołaj Pawlik, Wiktor Zięba, Krzysztof Dzień, Kamil Jesionka, Konrad Florek, Hubert Pukał (opiekun Robert Dzień). Druga lokata przypadła gospodarzom, u których występował Patryk Maj (uzyskał największą ilość punktów, bo 188). Na trzecim miejscu znalazła się drużyna z Niedzielisk. Pamiątkowe dyplomy oraz statuetki ufundowane przez Urząd Gminy zostały wręczone wszystkim uczestnikom przez dyr. Agnieszkę Słowik.

Zawody w minipiłce nożnej szkół podstawowych

Z gminy do powiatu

Reprezentacja naszej gminy w minipiłce nożnej w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej zajęła w powiecie drugie miejsce. Po rozgrywkach grupowych chłopcy ze Szczurowej do dalszych gier wyszli z pierwszego miejsca, pozostawiając za sobą ekipy z SP nr 3 w Brzesku, Dębna i Jurkowa. W drugiej grupie najlepší okazali się piłkarze z Borzęcina i Maszkienic.

Wyniki meczów półfinałowych były następujące: Szczurowa – Borzęcin 0:0 (w karnych 3:1), Brzesko SP nr 3 – Maszkienice 2:0. W finale spotkały się więc zespoły ze Szczurowej i Brzeska. Lepsi okazali się chłopcy z Brzeska, wygrywając mecz 1:0. W meczu o trzecie miejsce Borzęcin pokonał Maszkienice.

Końcowa klasyfikacja turnieju: 1. SP Brzesko nr 3, 2. SP Szczurowa, 3. SP Borzęcin, 4. SP Maszkienice, 5. SP Dębno, 6. SP Biesiadki, 7. SP Jurków, 8. SP Iwkowa.

Naszą gminę w zawodach powiatowych reprezentowała SP w Szczurowej, która wygrała zmagania na szczeblu gminnym 17 maja na boisku orlika. Szczurowianie wygrali wtedy wszystkie. Drugie miejsce zajęła SP z Niedzielisk, a trzecie przypadło drużynie z Woli Przemyskiej. Kolejne lokaty zajęły ekipy z Uścia Solnego i Zaborowa.

Wśród dziewcząt na pierwszym miejscu także uplasowały się zawodniczki ze Szczurowej. Drugie walczyły zaborowianki, a trzecie przypadło drużynie z Woli Przemyskiej.

Wszystkie drużyny startujące w zawodach gminnych otrzymały pamiątkowe dyplomy, a najlepsze

zespoły – statuetki, które ufundował wójt Marian Zalewski.

Mistrzowie gminy i wicemistrzowie powiatu w minipiłce nożnej chłopców to: Sebastian Wojnicki, Wiktor Zięba, Wiktor Tabor, Jakub Cholewicki, Krzysztof Dzień, Miłosz Wojnicki, Mikołaj Pawlik, Konrad Florek, Hubert Pukał, Przemysław Bach, Filip Hanek, opiekun Robert Dzień.

Skład drużyny mistrzyń gminy dziewcząt: Weronika Skrzyńska, Kinga Pudełek, Emilia Machalska, Anna Mikuś, Skrzyńska Kinga, Oliwia Fugiel, Nikola Kapa, Edyta Kopacz, Julia Bylica (opiekun Robert Dzień).



Gdy śmieje się dziecko

1 czerwca na orliku w Szczurowej odbyła się Gminna Olimpiada Sportowa dla dzieci z terenu gminy Szczurowa pod patronatem wójta Mariana Zalewskiego. Impreza została przeprowadzona w ramach VIII Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich, XXII Sportowego Turnieju Miast i Gmin – Małopolska 2016.

Gośćmi wydarzenia byli przedstawiciele samorządu lokalnego: wójt Marian Zalewski, dwaj wiceprzewodniczący Rady Gminy Franciszek Babło i Andrzej Fiołek oraz członek Zarządu Powiatu Brzeskiego i dyr. PG Marek Antosz. Ponadto przybyli: ks. prob. Wiesław Majka, dyr. SP Alina Oleksy, sołtys Monika Giemza. Uczestników, rodziców i nauczycieli powitał gospodarz gminy, życząc udanej zabawy, niezapomnianych przeżyć, otwierając tym samym czas sportowych zmagania. Wzięły w nich udział dzieci z ochronek w Szczurowej i Zaborowie, Komunalnego Przedszkola Publicznego ze Szczurowej i oddziału w Strzelcach Wielkich oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Uściu Solnym. Klasy pierwsze i zerowe przyjechały z Woli Przemyskiej, Zaborowia, Niedzielisk, Strzelec Wielkich, Uścia Solnego, Szczurowej i szkół filialnych we Wrzępi oraz Rudy-Rysiu.

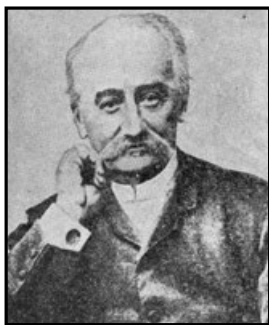
Obsługę sędziowsko-techniczną imprezy tworzyli nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół

podstawowych i gimnazjów, jak również wolontariusze z PG w Szczurowej. Imprezie towarzyszyło hasło: „Gdy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”.

- Olimpiada Przedszkolaków organizowana jest corocznie i cieszy się niesłabnącą popularnością wśród dzieci – powiedziała kierownik Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Szczurowej Elżbieta Gądek. – Nasza gmina kładzie nacisk na propagowanie sportu we wszystkich grupach wiekowych, ale niezwykle istotne jest, aby zaczynać ten proces od najmłodszych mieszkańców. (m)



Głodowa pożyczka (3)



Ignacy Maciejowski,
pseud. Sewer
(1835-1901)

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – rozległ się po izbie głos sympatyczny i jakoś serdeczny.

Jagielina powstała, dzieci wychyliły główki spoza słomianej maty. Jaś się cofał do pieca. Jagusia poskoczyła i pocałowała proboszcza w rękę.

- Cóż, pono tam nie wesoło i u was – odezwał się jegomość – mówiła mi o tym Smoleńka.

Kobieta otarła łzy wyglądające z oczu, gdy Jagusia wyprowadziła zza pieca Jasia, zsadziła z łóżka Marysię i Ulinkę – dzieci klękły, przeżegnały się i zaczęły po zwyczaju przed jegomością mówić pacierz. Staruszek patrzył, głową w takt kiwał i głaskał dzieci.

- No, toć przecie tyle twego szczęścia – rzekł – że Bóg pobłogosławił cię na dzieciach, grzeczne i dobre.

- I nie chce zabrać ani jednego do swej chwały – szepnęła Jagielina wybuchając płaczem.

- Kobieto, nie boisz się to pomsty bożej, wzywając śmierci dzieci swoich?

Wtedy Jagielina opowiedziała o zgonie męża, nieurodzaju na morgu, o zabranii poduszki i pierzyny przez komisarza z Wątorkiem i ostatku ziemniaków.

- Biedna ty, biedna, moja matko – mówił smutno proboszcz. – Cóż ci poradzę, gdy sam niewiele mam.

Wszedł do chaty parobek księdza.

- Jegomość – odezwał się – koniska marzną po próżnicy na dworze.

- Przynoś derkę z sanek! – zawołał ksiądz.

- Ostatnia derczyzna – zawołał chłopak. – Bój się jegomość Boga, gospodyni głowę mi urwą!

- Przynoś!

Chłopak, skrobiąc się frasobliwie w głowę, wyszedł.

- Ej, ja ta już i tak przebieduję – mówiła wzruszona Jagielina, całując proboszcza w rękę. – Jegomość także nie zasobni.

- No, no – odpowiedział jegomość z uśmiechem – ja mam pierzynę i ciepłą izbę; po żniwach, jak się wzmożesz, to mi oddasz.

Przyniesioną derkę kazał jegomość rozesać Jagusi na łóżku i gdy chłopak wrócił do koni, wyjął z kieszeni kilka szóstek i położył je na stole.

- Co mam, to daję, Bóg mi świadkiem, nie mam więcej. Przyjdź na plebanie, to dostaniesz jak i drudzy miarkę; dużo we wsi biednych. A i nie ciebie jedną Wątorek z sekwestratorem skrzywdzili.

- I cóż na to radzić – powtarzał staruszek, wracając sankami do domu. – My po rozdzieleniu gminy* mamy jedynie prawo patrzeć i słuchać.

- A cóżes to jegomość nowego zrobił, ostatnią derkę oddałeś babie i pewno jakiejś pijaczce. Nie będzie czym na taki mróz konia przykryć, niech się ona tu tylko pokaże! – groziła gospodyni.

- Zakazuję ci! – zawołał ksiądz z mocą.

- Bo to całe nieszczęście, że jegomość Marcin – mówiła łagodniej – i dlatego udajesz Marcina, pewno by jegomość rozdarł płaszcz, tylko się wstydzisz ludzi, ale co wolno świętemu, to nie biednemu proboszczowi, który ledwo sam ma do gęby co włożyć.

To powiedziawszy, wyszła, staruszek się uśmiechnął.

Gospodyni prawdę mówiła, ona jedna czuwała i broniła resztek, aby starzec głodu nie cierpiał. I ona miała serce, dobre serce, ale było to serce gospodarskie, gdy serce proboszcza bezwiednie modelowało się na wzór swego imiennika.

Wieczorem wrócił z lasu Antoś, cały z zimna siny; dzieci pokazały mu derkę darowaną przez księdza.

-O! o! dobrze zrobili jegomość, że się zmiłowali; mróz bierze siarczysty, parzy okrutnie – Antoś pokazał granatowe ręce.

Saneczki z drzewem wciągnięto do izby, ogień nałożono, matka pobiegła do karczmy kupić za parę od jegomości szóstek kaszy jęczmiennej.

Antosia przechodziło jakieś zimno po kościach. Po kolacji wsunął się pod płachtę, derkę i słomianą matę, przytulił się do Jasia i usnął.

Nad ranem zaczęła płakać Ulinka, za nią Marysia; Antoś, Jaś i Jagusia nie płakali, lecz z zimna zębami dzwoniли.

Na próżno matka tuliła do siebie dwoje najmłodszych – na próżno! Mróz jak ogień leciał z nieba, drzewo w chacie trzeszczało. Na świtanie zerwała się, rozpałała ogień, nawarzyła żuru, dzieci go piły z chciwością, zagrzały się i zasnęły.

Wstał Antoś, zabrał sanki i pociągnął w las; niedługo jednak bawił, wrócił bez drzewa.

- Matusiu, już nie mogę – szepnął, położył się do łóżka i wsunął pod matę.

- A cóż ci to, moje dziecko – zawołała przestraszona kobieta.

- Haniebsko zmarzłem w nocy, głowa mi się zawraca, kłuje w boku i pali na wnątrzu. Nie zaszedłbym do lasu.

Nie było czasu na żale i pociechy. Zimno, ten straszny gość, coraz więcej wypełniało izbę. Kobieta się odziała, czym mogła, pochwyciła za powrózek od sanek – wybiegła.

Długo nie wracała. Dzieci, z zimna nie mogąc spać, płakały. Jagusia także dygotała i dlatego nie śmiała wstać i szukać drzewa.

Dobrze już było po południu, kiedy dzieci zobaczyły matkę, a za nią saneczki pełne drzewa. Radość błyszczała im w oczach, wydobywając się ochryplymi głosikami.

Płomień buchnął. Jagusia się zwlekła pomagać matce do ugotowania jęczmiennej kaszy. Jeden tylko Antoś się nie odzywał. Rozpalilo go i usnął.

Markotno było dzieciom bez Antosia, ale jakoś zapomniały o nim wobec gotującej się kaszy jęczmiennej.

- Słyszycie, jak to pyrczy – zwracał uwagę dzieci Jaś na odgłos gotującej się kaszy.

Dzieci słuchały.

- A juźci, ze pyrczy. Co nie ma pyrczeć, obłożona takim ogniem – zawyrokowała Jagusia.

Kaszę się zjadło, drzewo się spaliło. Jagielina przyniosła snopek słomy od Smoleńki, rozpostarła go na macie; nie mogła wytrzymać w izbie, poszła do dzieci, tuląc je do siebie.

Wiatr się zerwał.

- Bez pierzyny na taki mróz, przy taki wietrze nie przetrzymamy zimy. Dzieciska mi pomarzną i ja z nimi. Ha, dziej się wola boża, byle prędzej – szepnęła – byłem ich nie przeżyła.

Wiatr huczał i szarpał chatę, że zdawało się, dach porwie. Nie pomogła derka ani mata, ani snopek przyniesiony od Smoleńki. Dzieci z zimna z początku zębami dzwoniły, potem sen je zmorzył, matka tylko nie spała, pełna strasznych przeczuć. Mrowie ją przechodziło po ciele, bała się, choć nie wiedziała czego. Ulinka zaczęła się rozpalać, czuła to, tuląc do siebie dziecko.

Za Ulinką poszła Marysia, potem obiedwie dzieciwny ziębły i kostniały. Głowa kobiecie ciężła, sny ciężkie, straszne, trapiły ją.

Raniutko wyjrzała zza maty Jagusia, za nią Jaś. Matka i dwie dziewczynki spały.

Wiatr naległ; dziewczynka widziała buty Antosia i wybiegła do sąsiedniego płotu nałamać chrustu. Roznieciła ogień, lecz matusia się nie przebudzili. Jaś ją trącał nieśmiało. Oczy otworzyła i znów je zamknęła. Jagusia z Jasiem szepotali, że matusię musiało zimno wytrząść, bo i z niej gorąco leci.

Ostatek ziemniaków oskrobała i zjadła je z Jasiem.

- Co ja teraz nieszczęśliwa sama będę robić? Antoś chory, matusia nie mogą oczu otworzyć, a tu ci mróz!

Przechyliła się nad łóżkiem:

- Matusiu, matusiu, moja złota matusiu, otwórzcie ino oczy, przemówcie słówko...

Matusia nie otworzyła oczu i nie przemówiła.

I cóż miała robić, wsunęła się za słomiana matę. Trochę płakała, trochę się skarżyła – zasnęła.

- Pić, pić! – wołały dzieci, Antoś i matka.

Podawała im wody Jagusia i znów się przy Antosiu, w nogach matczynych, kładła.

Tak przeszedł dzień. Nad wieczorem i Jaś przestał się odzywać. I znowu nastąpiła długa, ciemna noc, straszna swą ciszą, przerywaną odgłosem pękającego od zimna drzewa.

Jagusia dygotała całą noc. Matka się zrywała, wołając przeraźliwym głosem:

- Do dworu, do dworu!

Wystraszona dziewczynka dzikim głosem matki, tuliła się do Antosia, ale sobie dobrze pamiętała, że

matusia chciała biec do dworu.

Przed samym świtaniem wszystko ucichło. Matusia jakoś skostniała i wyciągnęła się, bo też zimno było okrutne – woda w konewce do dna zamarzała. I Jagusia pewno by umarzała, ino się grzała przy rozpalonym Antosiu.

- Do dworu, do dworu – powtarzała sobie całe rano dziewczyna, choć nie miała odwagi wstać.

I po cóż miała wstawać, kaszy już nie było i ani jednego ziemniaka.

- Do dworu, do dworu – coś jej szeptało do ucha.

Zerwała się, wysunęła powoli derkę, okryła się nią i w butach Antosia, brnąc po śniegu, szarpana przez wiatr, dostała się do kuchni. Wpadła z płaczem.

Szczęściem była pani.

Za parę chwil przed chatą Jagieliny wysiadła panienka z Jagusią. Za nimi niósł lokaj garnczek ciepłego rosółu.

Za późno! Troje dzieci i matka zmarznięte! Umarła trzymała Ulisię w objęciach, Marysie, przytuloną do niej, obejmowała ręką. Jaś skulony leżał na kraju łóżka.

- Ratujcie! – wołała przerażona panienka.

Nadbiegł fornał.

- Moja panienko, nie ma tu już rady. Skostnieli na piękne. Niech no panienka spojrzy, jakie to mają zmarznięte oczy... Bez pierzyny na tak mróz, to by i pies nie wytrzymał, a cóż to mówić o kobiecie i takim drobiazgu. Jeszcze jedno zostało, może by panienka jako ratowała.

Panienka posłała po ciepłe okrycie, aby w nim Antosia przewieźć, tymczasem karmiła go rosółem. Chłopiec pięć dni prócz wody nic w ustach nie miał.

Jagusia cicho, lecz serdecznie płakała.

Nadjechał dziedzic, a rozglądając się po izbie:

- Prawdziwa tragedia – zawołał – był bowiem z niego kawał literata.

- Ojczy, pozwalamy na to, aby pod naszym bokiem ludzie umierali z zimna – mówiła panienka.

- Po oddzieleniu dworu od gminy pozostało nam jedyne prawo: patrzeć i słuchać.

- Trzeba je zmienić.

- Idź do sejmu, moje dziecko.

- Żebym się tylko tam dostać mogła, powiedziała-bym im!!

Opakowanego Antosia i Jagusię odwieziono do dworu.

Jagielinę z trojgiem dzieci pochowano w jednym dole. Gospodyni jegomości odebrała derkę. Antoś, ułożony na piecu w kuchni, w dwa tygodnie przyszedł do siebie. Dziedzic mu kupił kozuch i przeznaczył za chłopca przy cugowych koniach. Panienka zajęła się Jagusią.

Ignacy Maciejowski (Sewer), *Dzieła wybrane*, Tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955

* ...po rozdzieleniu gminy... - W skład gmin wiejskich Galicji nie wchodziły obszary dworskie, co było pozostałością stosunków pańszczyźnianych.

Mieszkamy w dziurach wykopanych w ziemi, po dwóch lub po trzech i urządzonych własnym pomysłem. Co noc są naloty i bombardowania, ale nikt się nie budzi za wyjątkiem służby, która jest na swoich posterunkach. Do Aleksandrii mamy około 200 km.

Ja, żołnierz-tułacz (42)

9 lipca 1941 r. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że odchodzi transport do brygady z uzupełnieniem. Cieszę się z tego, gdyż dla mnie to jest jedyna okazja dostania się do mojej kompanii. Chodzi teraz o wyznaczenie mnie do tej grupy. Dzisiejszej nocy były dwa alarmy, ale nalotu nie było. Miałem służbę w kompanii.

11 lipca 1941 r. Rano pojechałem na przepustkę do Aleksandrii, wróciłem na drugi dzień. Spotkałem w mieście dwóch kaprali z mojej drużyny, byli na urlopie.

12 lipca 1941 r. Cały dzień przeszedł na przygotowania do wyjazdu.

13 lipca 1941 r. Zbiórka o godz. 7.30, raport i pożegnanie przez dowódcę batalionu marszowego, potem nabożeństwo i odjazd na stację kolejową. Załadowaliśmy się po południu o godz. 13.30 i ruszyliśmy w drogę. Trasa wiodła przez pustynię. Spotykaliśmy tylko obozy wojskowe. Wieczorem przybyliśmy na miejsce, do stacji Sidihamish. Do batalionu dojechaliśmy samochodami. Tam przespaliśmy się do rana. Całą noc samoloty przelatywały nad nami, bombardowały lotnisko odległe od nas o pięć kilometrów.

14 lipca 1941 r. Przed południem przydział, dostałem się do swojej dawnej kompanii. Zostałem wyznaczony na dowódcę drugiego plutonu karabinów przeciwpancernych, dopóki dowódca kompanii nie wróci z urlopu. Po jego powrocie, mam nadzieję, powrócę do swojej drużyny. Grunt, że jestem już w swojej kompanii.

15 lipca 1941 r. Dzisiaj nie ma ćwiczeń, tylko praca przy kopaniu stanowisk dla lekkich karabinów maszynowych. Mieszkamy w dziurach wykopanych w ziemi, po dwóch lub po trzech i urządzonych własnym pomysłem. Nawet podoba mi się takie życie. Co noc są naloty i bombardowania, ale nikt się nie budzi za wyjątkiem służby, która jest na swoich posterunkach. I znowu monotonne życie wojskowe, z tą tylko różnicą, że na pustyni i bliżej frontu. Do Aleksandrii mamy około 200 km.

16 lipca 1941 r. Dziś wrócił z urlopu kapral Waliczek, obecny drużynowy 5. drużyny. Był moim zastępcą przed moim odejściem do szpitala.

17 lipca 1941 r. Przed południem małe ćwiczenia, po południu pojechaliśmy samochodami kąpać się w morzu. Morze jest blisko, w odległości ok. 2 km. Codziennie „odwiedzają” nas samoloty nieprzyjacielskie. Przyzwyczailiśmy się już do tego i gdyby było inaczej przez kilka dni, to byłibyśmy zdziwieni. Po powrocie znad morza otrzymałem list z Palestyny od Lizy. Pi-sze, że wysłała list do mojego domu przez Czerwony Krzyż. Jestem jej bardzo wdzięczny.

18 lipca 1941 r. Po południu wyruszamy samochodami na ćwiczenia. Każda drużyna otrzymuje jeden

samochód, więc jedziemy wygodnie. Zabraliśmy ze sobą skrzynkę piwa na każdy pluton, bo na pustyni nie ma wody. Po przejechaniu kilkudziesięciu kilometrów wysiadamy i rozpoczyna się działanie. Marszem ubezpieczonym uszliśmy około 10 km i po zajęciu stanowisk zatrzymaliśmy się na noc. Po spaniu i trzymaniu służby ruszamy dalej. Ale cóż, po upływie kilkunastu minut ćwiczenie zostało zakończone i wróciliśmy samochodami do swojego rejonu zakwaterowania. Bardzo przyjemnie przeszły te ćwiczenia, bez żadnego wysiłku fizycznego. Po powrocie czyszczenie broni, a później kąpiel. Trochę nudno, szczególnie wieczorem. Przeważnie gramy w karty. A gdy ktoś wykombinuje jakąś książkę, czyta ją czterech żołnierzy naraz.

20 lipca 1941 r. Rano nabożeństwo w kompanii dowodzenia, po nim wolne. W południe zarządzono alarm, ale bombardowania nie było. Potem kąpiel. Ja nie poszedłem, bo spaliłem sobie na słońcu plecy, dostałem maść, nie mogę się rozbiierać przez kilka dni.

21-26 lipca 1941 r. Nic ważnego nie zaszło. Nalotów już nie ma, bo noce są ciemne.

27 lipca 1941 r. Dzisiaj przekazanie sztandaru brygadzie, ufundowanego przez polską ludność cywilną w Palestynie, a poświęconego 29 czerwca 1941 r. w Latrun. Na kompanię sztandarową wyznacza każdy batalion po jednym plutonie. W naszym batalionie zaszczyt ten przypadł naszej kompanii. Wyznaczono z każdego plutonu po kilku ludzi pod dowództwem ppor. Bryniczki. Pluton ten odjechał samochodem w rejon brygady, na miejsce zbiórki kompanii sztandarowej. Należę do tego plutonu. Gdy cała kompania się zebrała, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, granego przez orkiestrę brygady, wyniesiono sztandar i poprowadzono go do kaplicy, gdzie miało być odprawione nabożeństwo. Przed nabożeństwem dowódca brygady odebrał raport kompanii sztandarowej i delegacji (w obecnych warunkach nie można zebrać całej brygady). Po nabożeństwie i kazaniu dowódca brygady wygłosił przemówienie, podkreślając ważność sztandaru naszej brygady. Następnie odprowadziliśmy sztandar na swoje miejsce i wróciliśmy samochodem do kompanii. Przez cały czas uroczystości kręcono film, który kiedyś po powrocie do Polski przypomni nam tę ważną chwilę na piaskach pustyni egipskiej. Po południu wolne i kąpiel w morzu. Wieczorem zawiadomiono nas, że mamy wystawić dzisiaj wartę, więc – w trybie alarmowym – drugi pluton przygotowuje się do warty. Naturalnie, biorę udział w tej „zaszczytnej” służbie.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Franciszek Czarnik (1920-2016)

Leżało mu na sercu dobro wsi

Całe życie związany był z Dołęgą. Często wspominał, jak ta wioska wyglądała przed wojną i podczas niemieckiej okupacji. Był społecznikiem, który działalność rozpoczął w młodości – należał do Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” rozwiązanego przez władze komunistyczne w r. 1948. Później został wybrany sołtysem i sprawował tę funkcję przez ponad dwadzieścia lat (do 1987 r.). Związał się z ruchem ludowym, prezesował kołu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Dołędze, był członkiem Zarządu Gminnego ZSL w Szczurowej. W 1990 r. wstąpił do odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przez wiele lat był także prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni

Kółek Rolniczych w Szczurowej. 11 maja 2008 r., podczas obchodów wojewódzkiego Święta Ludowego w Szczurowej, ówczesny prezes Małopolskiego Zarządu Wojewódzkiego PSL, poseł Wiesław Woda uhonorował go Medalem im. Wincentego Witosa – najwyższym odznaczeniem ruchu ludowego.

- Franciszek Czarnik był człowiekiem, któremu zawsze leżało na sercu dobro wsi. Dopóki mu starczało sił, podejmował działania na rzecz jej rozwoju, a gdy ich zabrakło, do ostatnich dni interesował się problemami Dołęgi oraz gminy – powiedział o zmarłym przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha.

(ma)

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (9.03 – 30.06.2016 r.)

Józef Stanisław Adamczyk	ur. 1945 r.	zam. Uście Solne
Władysław Biesiada	ur. 1924 r.	zam. Wola Przemyskowska
Józef Ludwik Broda	ur. 1948 r.	zam. Szczurowa
Barbara Henryka Cebula	ur. 1961 r.	zam. Wola Przemyskowska
Józef Antoni Cholewa	ur. 1942 r.	zam. Szczurowa
Jan Włodzimierz Cholewicki	ur. 1937 r.	zam. Górka
Katarzyna Czaja	ur. 1924 r.	zam. Strzelce Małe
Franciszek Czarnik	ur. 1920 r.	zam. Dołęga
Władysław Fela	ur. 1957 r.	zam. Strzelce Małe
Zofia Anna Gajos	ur. 1942 r.	zam. Kopacze Wielkie
Maria Garus	ur. 1927 r.	zam. Szczurowa
Zofia Gurak	ur. 1922 r.	zam. Pojawie
Józefa Emilia Gwóźdź	ur. 1909 r.	zam. Wola Przemyskowska
Tadeusz Franciszek Gądek	ur. 1936 r.	zam. Strzelce Wielkie
Maria Głowacz	ur. 1924 r.	zam. Dołęga
Władysława Głąb	ur. 1946 r.	zam. Szczurowa
Helena Klich	ur. 1925 r.	zam. Rajsko
Kazimierz Kucmierz	ur. 1941 r.	zam. Szczurowa
Antoni Kłodziński	ur. 1923 r.	zam. Pojawie
Maria Genowefa Lis	ur. 1937 r.	zam. Górka
Jan Łuba	ur. 1952 r.	zam. Pojawie
Stanisława Marek	ur. 1930 r.	zam. Rudy-Rysie
Józef Mika	ur. 1930 r.	zam. Pojawie
Józefa Mądrzyk	ur. 1934 r.	zam. Dołęga
Aleksandra Nawrot	ur. 1937 r.	zam. Strzelce Małe
Józefa Maria Oleksy	ur. 1931 r.	zam. Wrzępia
Stefania Pięta	ur. 1928 r.	zam. Wrzępia
Władysław Polak	ur. 1931 r.	zam. Wola Przemyskowska
Tadeusz Jan Rataj	ur. 1947 r.	zam. Uście Solne
Irena Ksawera Sachaj	ur. 1925 r.	zam. Pojawie
Genowefa Anna Seremak	ur. 1921 r.	zam. Strzelce Wielkie
Władysław Sieniatecki	ur. 1920 r.	zam. Rudy-Rysie
Wojciech Wilk	ur. 1925 r.	zam. Strzelce Wielkie
Stanisław Wojciech Woźniczka	ur. 1960 r.	zam. Szczurowa
Wiesław Wrona	ur. 1952 r.	zam. Rajsko
Stanisław Wrzępski	ur. 1947 r.	zam. Niedzieliska
Józef Zabijak	ur. 1923 r.	zam. Wola Przemyskowska
Jan Ziarnko	ur. 1960 r.	zam. Niedzieliska
Stanisław Żelazo	ur. 1932 r.	zam. Szczurowa



Odświeżenie pomnika przy grobie pomordowanych Romów. Szczurowa, r. 1965. Fot. z archiwum Urzędu Gminy

Z policyjnego notatnika

9 marca. We Wrzępi zatrzymano do kontroli drogowej mieszkańca naszej gminy, który jechał volkswagenem golfem, mimo że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Brzesku.

17-18 marca. Szczurowa. W nocy nieznany sprawca wjechał samochodem na środek ronda i uszkodził tablicę informacyjną.

29 marca 2016 r. Dołęga. Wieczorem, podczas awantury domowej, jeden z uczestników został ugodzony nożem i z raną kłutą tułowia trafił do Szpitala Powiatowego w Brzesku. Następnego dnia został wypisany do domu. Postępowanie w tej sprawie prowadził Posterunek Policji w Szczurowej.

1 kwietnia. Wypadek w Szczurowej. Kierująca volkswagenem polo potrafiła pieszą, która przechodziła przez jezdnię obok szkoły.

16-19 kwietnia. Szczurowa. W Delikatesach Centrum dwukrotnie skradziono wysokoprocentowy alkohol w butelkach o pojemności 0,75 l. Sprawcą okazał się mieszkaniec naszej gminy.

25 kwietnia. Szczurowa. Zatrzymano do kontroli drogowej seata toledo. Kierująca pojazdem okazała się nietrzeźwa.

1 maja. Rząchowa. Podczas imprezy okolicznościowej, odbywającej się w świetlicy wiejskiej, doszło do kradzieży telefonu komórkowego o wartości 1,9 tys. zł. Poszkodowaną była mieszkanka Tarnowa. W wyniku podjętych przez policję czynności ustalono sprawcę i odzyskano utracony sprzęt.

2-3 maja. Nocą w Uściu Solnym nieznani sprawcy włamali się do wiaty sklepu wielobranżowego, skąd zabrali urządzenia rolnicze o łącznej wartości 7 tys. zł.

3 maja. Szczurowa. W godzinach popołudniowych zatrzymano nietrzeźwego, który kierował rowerem.

20 maja. Uście Solne. Nieznani sprawcy skradli dwa ule o wartości 2 tys. zł. Stratę poniósł mieszkaniec gminy Rzezawa.

1 lipca. Zaborów. Podczas kontroli drogowej zatrzymany został nietrzeźwy kierowca volkswagena passata.

4 lipca. Szczurowa, ul. Lwowska. Ciężarówka volvo najechała na tył osobowego volkswagena passata, którego kierowca (mieszkaniec województwa podkarpackiego) trafił do Szpitala Powiatowego w Brzesku. Po zbadaniu okazało się jednak, że nie poniósł uszczerbku na zdrowiu.

4 lipca. Barczków. Właściciel działki zgłosił, iż ktoś umyślnie zniszczył na niej zasiew kukurydzy.

Obchody Dnia Strażaka w Dołędzie



Zjazd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP



MEGAMOT MIECZYŚLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b
Tel. (14) 671 35 65, Czynne: 7:00 – 17:00, Sobota: 8:00 – 14:00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MOTOCYKLI
- POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawieszni,
- wymiany oleju,
- montażu instalacji gazowej,
- złomowania pojazdów,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- regulacji zbieżności kół.

NOWOŚĆ: OPTYCZNE SPRAWDZANIE USTAWIENIA ZBIEŻNOŚCI 3D



POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048

fotokronika



Uczestnicy imprezy urodzinowej Kubusia Puchatka w Szkole Podstawowej w Szczurowej